Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 206. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 1. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·60 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4.50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.



# Na fali dnia.

Jeśli jakie nadzwyczajne okoliczności nie staną na przeszkodzie, to Izby Prawodawcze zbiorą się na sesję we wtorek 30-go sierpnia, lub 6 września. Pisemne żądanie sesji, zaopatrzone odpowiednią ilością podpisów poselskich i senatorskich zostanie zakomunikowane p. Prezydentowi zapewne zaraz po konferencji prezesów klubów sejmowych, zapowiedzianej na najbliższy wtorek. Warto przytem zanotować pogłoskę, że rząd pragnie uprzedzić inicjatywę klubów i że sam zwoła Izby we wrześniu na sesję. Pogłoskę tę jako „pochodzącą z kół parlamentarnych, zbliżonych do rządu", podaje Ajencja Wschodnia. Brzmi ona dość nieprawdopodobnie, ale właśnie dlatego może odpowiadać rzeczywistości. Przecież decyzje obecnego rządu cechuje głównie brak logiki. Być może, że rząd uzna tę sesję za zwyczajną i w ciągu września przedłoży Sejmowi preliminarz budżetu na rok następny. W każdym jednak razie Sejm znajdzie dość czasu dla załatwienia obok budżetu spraw, na sesji czerwcowej przygotowanych. Na czele tego programu znajdują się ustawy samorządowe, ordynacja wyborcza i dekrety prasowe. Kwestja samorozwiązalności Izb przestaje być aktualną, gdyż już w listopadzie kończy się w myśl konstytucji 5-lecie Sejmu i Senatu.

Jak się ułoży stosunek rządu do prac sejmowych we wrześniu? Czy rząd dalej będzie zwalczał samodzielną działalność Izb? Na pytanie to, tak aktualne i ważne, nie spodziewajmy się odpowiedzi. To jest w Polsce pomajowej tajemnica państwa. Oczywiście, rząd byłby z Sejmu zadowolonym, gdyby — jak pisze ironicznie Świętochowski w „Myśli Narod." — „Sejm uchwalił uznanie „Pierwszej Brygady" za hymn narodowy, 19 marca za dzień galowy z obowiązkową iluminacją i flagami, umieszczenie na sztandarze państwowym gwiazdy jerozolimskiej obok Orła Białego, odczytywanie Ewangelji podczas Bożego Ciała w żargonie lub zmianę okrzyku „Niech żyje Polska" na „Niech żyje Judeo-Polska"... Takiej ceny za harmonję między rządem a Sejmem nie będziemy oczywiście płacić. Ale Polska bez silnego i zdrowego parlamentu istnieć nie może i twarda konieczność, d u r a n e c e s s i t a s, zmusi rząd do zaniechania swych „figlów" wobec Sejmu, który chce poważnie i twórczo pracować. Nolentem fata trahunt. Jeśli rząd temu kategorycznemu nakazowi polskiej racji stanu będzie się opierał, to nie tylko siebie zgubi, co żadnem dla państwa nie będzie nieszczęściem, ale narazi kraj cały na groźne wstrząsy, które zwiastuje już dzisiaj rosnący ruch komunistyczny i apatja zupełna żywiołów umiarkowanych.

Coraz więcej dowiadujemy się z publikacyj zagranicznych o działalności masonerji w Polsce. Obcy publicyści, obznajomieni z praktyką masońską w swoich krajach, łatwiej trafiają u nas na ślady lóż, niż my, którzy ani doświadczenia, ani techniki w odkrywaniu konspiracji wolnomularskiej nie mamy. Miesięcznik rzymski „Romana" podaje o masonerji polskiej kilka interesujących szczegółów. Według niej pierwszym aktem masonerji w Polsce było utworzenie Rządu Lubelskiego. Koniec roku 1922 — wybór Prezydenta — można uważać za triumf masonów, drugi taki triumf przyniosły im czasy obecne. Wielka Loża Polska należy do obrządku szkockiego. Cały obóz sanacyjny znajduje się pod jej wpływami. W maju 1926 r. Wielka Loża liczyła 13 „warsztatów", obecnie liczba ich została conajmniej podwojona... Wybitną rolę odegrała w r. 1926 loża „Łukasiński". Opanowane są przez masonerję zwlaszcza posterunki polityki zagranicznej. Na czele „Wielkiego Wschodu Polskiego" stoi Andrzej Strug. Za tego jednak, który faktycznie rządzi w Polsce masonerą, uważa „Romana" p. Askenazego. Oto co o nim pisze: „Książe Wygnania, potomek najwyższej arystokracji żydowskiej, regent tajemny nieszczęśliwej Polski, największy z jej zdobywców, największy i najmądrzejszy".

Przyczynę dojścia w Polsce masonerji do wpływów, widzi autor artykułu (który streszczamy za „Myślą Narodową"), w splocie działań masonerji z dążeniami do odegrania roli i ambicjami jednostek, oraz we współdziałaniu z masonerją „Międzynarodowej Czarnej Ręki", t. j. żydostwa.

Nieraz już pisaliśmy, że działań masonerji nie należy przeceniać i za wszystkie niepowodzenia obozu narodowego czynić odpowiedzialnymi masonów, ale niemniej trzeba wroga poznawać i jego wpływ na nasze życie publiczne uważnie śledzić.

Znowu uroczystość narodowa z mowami, paradą, obecnością Prezydenta Rzpltej itp. Jednak uroczystość ta jest potrzebną. Jutro odsłoniętym będzie pierwszy pomnik H. Sienkiewicza na ziemiach polskich. Że pomnik ten staje na ziemi, odebranej Niemcom, w Bydgoszczy, u granic Pomorza, nad którem panowali niegdyś Krzyżacy, w dzielnicy, która wydała dramat „poznańskiego nauczyciela" i tragedję „Bartka-Zwycięscy", to odpowiada dobrze logice naszych uczuć i pozostaje także w zgodzie z logiką dziejową. Pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy będzie godnem uznaniem wielkiego pomnożyciela polskości i znakomitego pisarza.

**Jan Matyasik.**

—o:o—

# Czyżby rokowania z Litwą?

Warszawa. (AW) „Gazeta Parana Warsz." podaje sensacyjną wiadomość jakoby wyjazd marszałka Piłsudskiego do Wilna pozostawał w związku z zamierzonem nawiązaniem pertraktacyj polsko-litewskich. Grunt do nich przygotowywany był już od dłuższego czasu przez dyplomację angielską i francuską w Kownie. Mimo, że dotychczasowe kilkakrotne usiłowania rozbiły się o upór dyplomatów litewskich, jednak ostatnio akcja ta miała wpłynąć na bardziej kompromisowe nastroje w Kownie.

Warszawa. (AW). Przebywający w Wilnie premjer Piłsudski utrzymuje ciągły kontakt z Warszawą, załatwiając telefonicznie najważniejsze sprawy. Wiadomości, jakoby p. premjer wyjeżdżając przekazał zastępstwo ministrowi spraw wewnętrznych są w zupełności nieprawdziwe.

## Wilno — kondominium?

Na ten temat ględził p. Herbaczewski.

Warszawa. (PAT) „Epoka" ogłosiła ostatni wywiad z prof. Herbaczewskim z Kowna, który już opuścił Warszawę.

Herbaczewski podkreśla, że w obecnym rządzie kowieńskim reprezentowani są najlepsi mężowie stanu Litwy: Smetona i Waldemaras. Gdyby ten rząd upadł, należałoby oczekiwać na Litwie tragicznych zawikłań. Mówiąc o stosunkach polsko-litewskich zaznacza, że „wskazany byłby powrót do koncepcji (!) Piłsudskiego z lat 1919 i 1920. Wilno powinno być wspólną własnością (?) przez nadanie autonomji o charakterze kondominium.

W każdym razie nie należy czekać aż Niemcy stworzą fakty dokonane (?), wyzyskując bezczynność Polski. Litwa jest dla Niemiec tylko objektem handlu zamiennego, albo terenem kolonizacyjnym. Przez Litwę baroni kurlandzcy chcą wrócić do Rygi. Litwa winna się najwięcej obawiać sojuszu niemiecko-litewskiego. Niemcy chcą za pomocą Litwy pokonać Polskę i stworzyć casus belli np. przez zabarykadowanie Litwą Polsce dostępu do morza i przedłużenie Prus Wschodnich do Rygi.

W Kownie jest wyraźny nastrój antysowiecki. Litwa podejrzewa Rosję Sowiecką, że wobec Litwy prowadzi ona nieuczciwą politykę. Przez korytarz Grabskiego w traktacie ryskim wtrącił rząd sowiecki Litwę w orbitę wpływów polskich. O ile Rosja Sowiecka opiekuje się szczerze Litwą, to czemu nie żąda od Polski rewizji (!) traktatu ryskiego? Litwa odcięta od Rosji korytarzem Grabskiego staje się przecież wasalem Polski. Litwa ma jeszcze obawę, że Rosja Sowiecka ogłosi swoje dessinteressement w zamian za polkie dessinteresement wobec Łotwy i Etonji.

Litwa rozumie już dziś, że silna Polska jest jej potrzebna. Jeżeli Polska będzie zepchnięta na linję Curzona to z państwa litewskiego pozostanie tylko legenda. Wszystkim już znudziła się ekonomiczna izolacja Litwy od Polski. Wszyscy na Litwie rozumieją konieczność nawiązania stosunków handlowych i tranzytowych z Polską.

# W poniedziałek narady klubów sejmowych.

Warszawa. (AW.) Z okazji zapowiadającego się na poniedziałek zjazdu posłów w stolicy wszystkie niemal prezydja klubów wyznaczyły narady klubowe na poniedziałek lub wtorek. Z. L. N. rozwinął energiczną akcję za skupieniem odpowiedniej ilości głosów na petycji do prezydenta Rzplitej o zwołanie nowej nadzwyczajnej sesji sejmowej. Jak twierdzą w sferach poselskich zgromadzenie przewidzianej konstytucją głosów, jest całkowicie zabezpieczone, natomiast wyłuwają się różnice, przy dylemacie co do przedstawienia programu sesji czy też postawienia samego tylko żądania.

## Rada m. Łodzi będzie rozwiązana?

Warszawa. (AW) W ministerstwie spraw wewnętrznych rozpatrywany jest projekt rozwiązania Rady miejskiej w Łodzi. Rozwiązanie miałoby nastąpić w dniu 5 września. W razie rozwiązania nowe wybory odbyłyby się z końcem października.

# O czem piszą inni?...

## Socjalizm i Pokój.

W trzynastą rocznicę wypowiedzenia wojny Serbji przez Austrję reklamuje „Naprzód“ socjalizm jako — jedyny sposób zapobieżenia wojnie.

„Droga do współpracy ludów — pisze — prowadzi przez silną organizację robotniczą, umiejącą wywrzeć nacisk na rządy, by uprawiały politykę pokojową. Sztandar czerwony jest sztandarem pokoju i braterstwa ludów, międzynarodówka robotnicza jest pionierką i bojowniczką wolnego związku wszystkich narodów świata. Socjalizm, to pokój i twórcza praca. Sprawa wyzwolenia klasy pracującej i sprawa pokoju są z sobą nierozerwalnie złączone“.

Jest to pusta deklamacja, której by się raz powinni socjaliści oduczyć... Jeszcze nie wymarło pokolenie, które patrzyło na to, jak w roku 1914 socjalizm „wywierał nacisk na rządy, by uprawiały politykę pokojową“. I pamięta, jak niemieccy socjaliści, jak panowie Daszyńscy z towarzyszami uchwalali budżety wojenne... Pokój nie przyjdzie na rozkaz żadnej międzynarodówki, ani Ligi Narodów. Przyjdzie z przemianą duszy zbiorowej pod wpływem religji. Socjalizm tego procesu nie ułatwia, ale przeciwnie opóźnia go.

## Antypolskie pismo w czeskiej Pradze.

Wileńskie „Słowo“ ilustruje szczerość przyjaźni czeskiej wobec Polski na podstawie pisma „Nowy Pronnicy“, organu młodzieży białoruskiej wydawanego w Pradze czeskiej. Pismo jest ilustrowane rycinami, mającemi rzekomo dowodzić, że Polska gnębi Białorusinów. Jeśli wierzyć „Słowu“, są to jednak fotografje, wzięte z obławy urządzanej przez policję na pospolitych rzezimieszków.

„W artykułach — czytamy w „Słowie“, inaczej o Polsce się nie mówi, jak o „kułaku międzynarodowej burżuazji wymierzonym w kierunku Sowietów“. „Polska została stworzona przez sztab międzynarodowej burżuazji Ligę Narodów i jako taka nie prowadzi własnej polityki, a robi to, co każe Chamberlain i inni imperjaliści i sługy kapitału“. Tego rodzaju frazesy oklepane i nudne, a będące stale przez prasę sowiecką używane, stanowią większość artykułów „Nowego Promienia“.

Pismo jest za bolszewicką akcją narodowościową; z tego względu zwalcza i „Sielanskij Sojuz“ posła Jeremicza i „Chrześcijańską Demokrację“ Ks. pos. Stankiewicza. Fakta te zaopatruje „Słowo“ w następującą uwagę:

„Dziwnem musi się wydać każdemu, w jaki sposób stolica zaprzyjaźnionego z Polską państwa może być siedliskiem wrogiej nam propagandy komunistycznej pod szyldem białoruskim“.

Rzeczywiście — dziwne!

## Stan umysłów na Litwie kowieńskiej.

„Dzień Polski“ przytacza rozmowę swojego współpracownika z „pewnym dyplomatą, reprezentującym w Kownie jedną z 3-ch republik leżących koło zalewu fińskiego“. Dyplamata ten tak charakteryzuje niemożliwość dalszego kursu antypolskiego w Kownie:

„Rozumiem dobrze, że trudno przyznać się do popełnionych błędów. W tej sytuacji są politycy litewscy. Stąd trudności. Wogóle o porozumieniu z Polską mówi się w Kownie „na ucho“ bardzo wiele. Litewscy politycy byliby bardzo zadowoleni, gdyby kto za nich odrobił to wszystko, co demagogja zepsuła. Niechęć jest sztuczna i dlatego bywa silniejsza, aniżeli wszelkie rzeczowe argumenty. Polska ze swej strony powinna także starać się przy każdej sposobności niechęć tą osłabiać. Leży to w interesie wszystkich innych państw bałtyckich, albowiem spór litewsko-polski krępuje swobodę ich ruchów i oddala moment konsolidacji politycznej nad Bałtykiem“.

Polska ze swej strony nie powinna niczego zaniedbywać, co się może przyczynić do wprowadzenia stosunków z Litwą na tory normalne.

## Zamazywanie śladów.

P. Stpiczyński odpowiada „Robotnikowi“, który odpiera zarzut, jakoby posłowie socjalistyczni „wymusili“ przewrót majowy na p. Piłsudskim.

P. Stpiczyński oświadcza, że nie należy jego wyrażenia „wymuszanie“ rozumieć w sensie fizycznym. A więc jak? Używając tego określenia miał p. Stpiczyński — pisze w „Głosie Prawdy“ — na myśli

„ocenę(!) stopnia konieczności(!) przewrotu majowego, t. j.(!) stopnia wymuszania go nie przez kogo innego jak właśnie przez szanownych senjorów społecznych, łącznie z socjalistami“.

P. Stpiczyński, jak z tego widać, zagalopował się nieco w wyrażaniu „wymuszenie“ i teraz rejteruje. Albo — nie uważa jeszcze, by nadszedł czas na ostateczne powiedzenie prawdy. W każdym razie próbuje zamazać obraz wczoraj nakreślony.

# Przegląd religijny.

**(Bolszewizm a religja w Rosji. — Rozbicie prawosławia. — Religje niechrześcijańskie. — Zachwyt Hindusa z Notre Dame w Paryżu. — Prąd liturgiczny).**

W chrześcijańsko-społecznym miesięczniku „Chronique sociale de France“ znajdujemy bardzo interesujący artykuł ks. prał. Beaupin o religijności Rosji sowieckiej. Swoje twierdzenia opiera ks. Beaupin na badaniach oficjalnych sprawozdaniach, bądź na literaturze naukowej, jak Biskupa d'Herbigny'ego. Można więc na nich polegać.

Co do katolicyzmu w Rosji, to — należy stwierdzić, że wykazał on dziwną siłę odporną w stosunku do ateistycznego bolszewizmu i prześladowań. Nie powstała w jego łonie żadna schizma. Zachował w najtrudniejszych warunkach wierność dla Stolicy Apostolskiej.

Ewolucja w łonie Cerkwi prawosławnej jest następująca: — Korzystając z obalenia caratu, zwołano synod, który trwał od 15 sierpnia 1917 do jesieni 1918 r. Jego dziełem było przywrócenie patrjarchatu (zniesionego przez Piotra W.) o wybór Tychona na ten urząd. Wkrótce jednak ujawniły się tendencje odśrodkowe. Najpierw od patrjarchatu moskiewskiego oderwała się Ukraina. Na synodzie panukraińskim (od 14 do 30 października 1921) w Kijowie, przeprowadził archirej Wasyl Lipkiwski autokefalję, a ponieważ nie miał go kto wyświęcić na biskupa, „konsekracji“ dokonał synod w ten sposób, że uczestnicy kładli ręce jedni na drugich, aż w końcu pierwszy rząd dotknął Lipkiwskiego. Święcenie oczywiście nieważne; „cerkiew“ Lipkiwskiego jest prezbiterjańską. Przeciw niej powstała nowa cerkiew ukraińska, założona przez biskupa Tarnowskiego Piotra. W obydwóch używa się w liturgji języka ukraińskiego. W tymsamym czasie utworzyła się niezależna cerkiew w Gruzji.

Z pod władzy Tychona zaczęto się wylamywać i w samej Rosji. Część duchowieństwa uznała cerkiew Tychona za „zarażoną caryzmem“. Zaczęto zakładać nowe, które — jak ks. Beaupin doskonale zauważył — różnią się między sobą tylko „ilością ideologji komunistycznej“; jedne mają jej mniej, drugie więcej.

Pierwszą chronologicznie była „Żywa Cerkiew“, założona na „synodzie“ w r. 1922. Opowiedziała się odrazu za bolszewizmem. Już wkrótce jednak wyłoniła się z niej „Cerkiew Odrodzenia“, założona przez bisk. Antoniewicza. Z nich powstały nowe jak: Cerkiew apostolska, Wolna Cerkiew pracy i in. Na wspólnym zjeździe „czerwonych cerkwi“ w r. 1923 wyklęto Cerkiew Tychona jako „Cerkiew Romanowa“, w miejsce modlitwy za cara wprowadzono modły za „rząd, który los ludu oparł na pracy“.

W tym stanie rozkładu znajduje się prawosławie teraz.

Co do wyznań niechrześcijańskich, to — konstatuje ks. Beaupin — dotknął je także rozkład. Żydzi podzielili się wszędzie na „burżujów“ i „proletarjat“. Ci drudzy są silniejsi, zabierają więc synagogi na kluby robotnicze, sportowe i t. p.

Kler muzułmański przyłączył się z entuzjazmem do bolszewizmu na pan-rosyjskim kongresie w Ufie w czerwcu 1926, sławiąc zasługi bolszewizmu około „wyzwolenia Wschodu“. Muzułmani z Daghestanu i Buchary przysłali Cziczerinowi turban honorowy. Nieporozumienie z bolszewizmem zaczęło się z okazji tak pozornie drobnej sprawy, jak — zrzucanie welonów z twarzy przez kobiety muzułmańskie pod wpływem Moskwy. Na tem tle przyszło do zaburzeń w kwietniu 1927 r. na terenie republiki Uzbeków.

Na dwa kierunki rozbili się buddyści, a to na tle walki o kwestję: własność prywatna, czy kolektywna?

Nie trzeba się dziwić, że w tych warunkach szerzy się potajemnie najciemniejsze sekciarstwo i upadek moralności. W kwietniu r. 1926 z gminy Czeremisów i Czuwasów z okolic Uralu wróciła do bałwochwalstwa. Ale to już jest cel — zamierzony przez bolszewizm.

* * *

Oto jak Hindus, buddysta, opisuje głębokie wrażenie, które na nim wywarła obecność w paryskiej katedrze podczas nabożeństwa (wzięte z berlińskiej „Germanii“):

„Ta (Notre Dame) olbrzymia budowla zrobiła na mnie nadzwyczajne wrażenie swoją, nie dającą się opisać pięknością. Zaledwie można sobie zdać sprawę z wielkości pracy i genjuszu, których użyto przy budowie. Muszę przyznać, że Notre Dame jest szczególną budowlą; nigdy nie zapomnę wrażenia, które na mnie katedra paryska wywarła. Świece, kwiaty, dym kadzielny, przypominały mi ceremonje naszych kaplanów... Łacińskie chóry przywoływały mi na myśl śpiewy naszych „muntras“, których słuchałem w Mettan, Sahib i Kaszmir... Nie byłem dotąd na żadnem katolickiem nabożeństwie, nawet w Indjach, choć bywałem na protestanckich. Choćby się nawet nie wierzyło w chrześcijańską naukę, nie można brać udziału w katolickich nabożeństwach bez najgłębszego wzruszenia. Żadne inne dotąd wrażenie tak mnie nie podniosło i nie wzbogaciło duchowo... Co mnie najwięcej poruszyło, to gra na organach, — najpiękniejsza może ze wszystkich muzyk na świecie. Wspierała śpiew i głosom śpiewaków dodawała szerokości i wyrazistości. A kiedy śpiewy chóru zmilkněły, to jeszcze brzmiał sam głos organów i kościół wypełniał tajemniczemi dźwiękami. Zdawało mi się, jak gdyby kamienie kościelne dźwięczeć i śpiewać poczęły“...

Jest istotnie w muzyce i liturgji katolickiej coś, co do głębi wzrusza. Dostojność i symbolika obrzędów, podkreślona śpiewem i muzyką, — dźwięk dzwonów, — gra organów, — całe wreszcie urządzenie kościoła (że jest prawdziwie „domem“ Bożym, gdy świątynia protestancka jest tylko salą wykładową), — oto, co się składa na te potężne wrażenia, o których pisze Hindus. Są to rzeczy, których sobie my, katolicy polscy nie uświadamiamy jeszcze należycie. Żywy i głęboki na Zachodzie nurt liturgicznego życia całkiem jest nam obcy... Może tylko wieś nasza wczuć się umie w liturgję katolicką i wczuwa się choć na swój, prymitywny sposób.

**Pejot.**

# List z Helu.

**Na Helu nikt nie kradnie, mieszkanie można zostawić otwarte. — Użyjmy prawdziwego, słonego morza i piasku. — Mieszkania również są bardzo słone. — Wspaniały rozwój naszego okna na Bałtyk.**

Nie należy się wcale dziwić, że wszystkie arterje kolejowe na północy Polski zaroiły się od nadzwyczajnych sezonowych pociągów, skoro setki i tysiące szczurów lądowych z całej Rzeczypospolitej zapragnęły wywczasów na własnej „riwierze“ i ożywczego tchnienia „wiatru od morza“. I temu również nie należy się dziwić, że somiotka mniejszość narodowa napłynęła głównie do Sopotów, by wspierać pasożytujące u ujścia Wisły Wolne Miasto, które na każdem miejscu ośmiela się szykanować polski protektorat. Zyskało na tem jednak wybrzeże polskie, zwłaszcza półwysep Hel, gdzie zebrało się wprost doborowe towarzystwo. Niejeden bowiem woli zapadać się wyżej kostek w helskim piasku, woli mieszkać w zwykłej kaszubskiej chałupie, bo czuje się tu jak we własnym domu, na czysto polskim gruncie i wśród życzliwych i bezwzględnie uczciwych Kaszubów.

Czyś słyszał kiedy jeden z drugim, szczurze lądowy z Krakowa, przyzwyczajony do werthejmowskich zamków i ustawicznych włamań, że tu niema żadnych zewnętrznych zamków i że wychodząc z mieszkania, musisz je z konieczności zostawić otwarte? Mimo to możesz zostawić złoty zegarek lub portfel z pieniędzmi na wierzchu, a kiedy wrócisz wieczorem, zastaniesz na tem samem miejscu nietknięty. A jeśli zgubisz rękawiczkę lub torebkę z proszkiem do zębów, idź zaraz na przystanek kolejowy lub jakiekolwiek miejsce publiczne, a tam znajdziesz już z pewnością kartkę z napisem, gdzie masz szukać znalazcy.

Na Helu masz, mój szczurze, do dyspozycji dwojakie plaże: nad zatoką i nad pełnem morzem. Najlepiej jednak zrobisz, jeśli kąpiele w zatoce zostawisz żydkom w „Zoppot“, a sam pójdziesz nad właściwy Bałtyk. Co morze, to morze. Emocja znacznie większa. Możesz zakopać się w piasku i prażyć kości na słońcu lub kąpać się dowoli. Na „miejscu strzeżonem“ nawet ci się utopić nie dadzą. Nauczyli się teraz pilnować wcale dobrze.

Jeśli tylko nie cierpisz na rozstrój nerwów lub podobne histerje, możesz pokołysać się na lekkich falach. Za 50 groszy powiezie cię najprawdziwszy wilk morski, rybak kaszubski, z kilometr od brzegu i po raz pierwszy w życiu braknie ci gruntu pod nogą. Zobaczysz jednak, że się to opłaci. Będziesz miał przyjemniejszą i delikatniejszą huśtawkę, niż na Błoniach lub na Starowiślnej.

Kiedy jest pogoda, powinieneś z zasady bojkotować wszelkie dancingi, występy danserek i śpiewaczek, i nauczyć wydrwigroszów, żeby się ograniczyli z imprezami do dni słotnych, których jest aż nadto i niezawracali ci głowy rzeczami, które widzisz przez cały rok w mieście. Korzystaj z czasu i łaź na bosaka po wybrzeżu lub lasach, co się ciągną przez cały półwysep. Ciekawe to lasy — na piasku. Nie wolno ci tu nawet zapalić papierosa, by nie poszły z dymem. Wszędzie spotykasz ostrzeżenia, że nawet z wagonów niedopałków wyrzucać nie wolno. Lokomotywy są tu opalane benzyną, by nie siały iskrami.

Największe osady na półwyspie — to wieś Hel na samym jego cyplu i Jastarnia. Hel ma latarnię morską, którą warto zwiedzić, kino, kawiarnie, restauracje, największą przystań, połączenie okrętowe z Gdynią — Sopotami i Gdańskiem, ale i — największą drożyznę. Jastarnia zaś posiada jedyny na całym półwyspie kościół katolicki, stąd jest odwiedzana licznie przez duchowieństwo, — bezpośrednie połączenie okrętowe tylko z Gdynią. Tego „komfortu“ pozbawione są inne mniejsze wioski półwyspu, jak Kuźnica, Chałupy, Wielka Wieś i t. d.

Oczywiście spotkasz tu, mój szczurze i strony ujemne. Ledwo się twój pociąg na stacji zatrzyma, zaraz opadnie cię zgraja chłopaków, bijących się o twoje rzeczy. Choćbyś się witał wówczas z bliską osobą, oderwą cię od niej, wtłoczą się między was, jeślibyś wówczas miał cośkolwiek w ręku. Biją się natrętnie o zarobek, ale tak, że musisz śmiać się, chociażbyś się wściekał. Wściekać się jednak będziesz, gdy się zetkniesz z tutejszemi cenami. Zdziera tu bowiem każdy, jak może. Rybak sprzedaje ryby po tych samych cenach, co Hawełka w Krakowie. Prócz tego zarabia dużo na mieszkaniach. Ale temu nie trzeba się dziwić, zważywszy na ubóstwo przyrody helskiej. Najgorszymi zdziercami są warszawiacy, którzy wiodą tu prym pod każdym względem. Wynajęwszy z góry wszystkie prawie mieszkania kaszubskie handlują niemi, jak przekupnie, tworząc z nich „pensjonaty“ przez budowanie wspólnych jadłodajni. Oczywiście reklamuje się kuchnię warszawską, dancingi, — koncerty warszawskie i różnych obieżyświatów warszawskich, jak fotografów, lekarzy, hypnotyzerów, fryzjerów i t. d. Publiczność w 80% rekrutuje się też z Warszawy. Na drugiem miejscu repre-

# Nieporozumienie Anglji i Ameryki w Genewie.

Powrót angielskiej delegacji (lorda Bridgeman'a, ministra marynarki, i lorda Cecil'a) do Genewy zapoczątkowuje nową fazę w rokowaniach trzech państw (Ameryki, Anglji i Japonji) o rozbrojenie na morzu. Już jednak zaraz po ujawnieniu nowych instrukcyj rządu angielskiego dla delegatów stało się jasnem, że to **nowe warunki angielskie zostaną przez Amerykę odrzucone**. W ten sposób konferencja morska zainicjowana przez Coolidge'a osiągnęła swój punkt krytyczny. Dalszy jej rozwój zależeć będzie od zachowania się Anglji, — w szczególności od tego, czy ostatnio przywiezione z Londynu instrukcje stanowią ultimatum, czy też tylko podstawę do nowych rokowań.

Ostatnie propozycje angielskie odpowiadają mniej więcej poprzedniemu stanowisku rządu W. Brytanji. Niewielkie tylko w niem poczyniono zmiany. Wysunięto mianowicie podział krążowników na dwa rodzaje: krążowniki o 10 tys. tonn i mniejsze. Liczba pierwszych obydwu państw miałaby wynosić 12 na każde z nich, — co do drugich zaś (krążowników patrolnych i policyjnych) proponuje Anglja zupełną dowolność. Pozatem na życzenie Ameryki podniesiono tonaż o kilkadziesiąt tysięcy tonn.

Ameryka odpowiedziała przez usta szefa swej delegacji podobno odmownie na te nowe propozycje; to wiadomość przyniosła P. A. T. „Pertinax“ z „Echo de Paris“ dochodzi do przekonania, że

**„problem jest nie do rozwiązania“.**

Z jednej bowiem strony Stany Zjednoczone domagają się dla siebie zrównania co do siły morskiej z Anglją, zmuszając w ten sposób Anglję do „zdziesiątkowania floty krążowników, którą obecnie posiada“; z drugiej zaś strony zamierzając zwiększyć swoją flotę zmuszają równocześnie W. Brytanję do zwiększania swych żądań.

Prowadząc tę politykę, twierdzi „Biały Dom“, że się nie kieruje żadnym egoizmem, ale jedynie chęcią obrony „wolności mórz“. Nie jest to jednak nic innego, jak dążność Ameryki do przeciwstawienia się Anglji na morzu. Powtórzyłaby się zatem historja z okresu po 1900 roku: antagonizm morski Anglji i Niemiec.

Na tem tle rozgrywa się konferencja w Genewie. Jej wynik zależeć będzie od Anglji, ale i w dużej mierze także od Japonji. Dziś wiele momentów przemawia za tem, że Japonja góruje poprzeć raczej Anglję, niż Amerykę. Czy jednak przyjdzie — jak część prasy francuskiej przewiduje — do porozumienia angielsko-japońskiego przeciw Ameryce, pokaże przyszłość, a sytuację wyjaśni nieco dalszy przebieg konferencji genewskiej.

—ooOoo—

zentowany jest Poznań, a z Krakowa są tylko sporadyczni delegaci.

Przyczyną tego jest niewątpliwie wielka odległość Krakowa od morza, oraz brak bezpośredniej komunikacji kolejowej. Dość powiedzieć, że połowa pociągów przybywających na Hel, jedzie wprost z Warszawy.

Trzeba jednak pamiętać, że Hel jest obecnie, jak amerykańskie miasta, w dobie gwałtownego rozwoju i że czeka go świetna przyszłość. Zawdzięczać ją będzie jedynie i wyłącznie polskiemu panowaniu. Pod niemieckiemi rządami było na półwyspie tylko kilka zapadłych osad rybackich. Kto miał długą linję wybrzeża, nie potrzebował dbać o ten zakątek. Polska zaś ma obowiązek wykorzystać każdy kilometr ciasnego okna na Bałtyk. Pierwszym jej dziełem, a zarazem kamieniem węgielnym rozwoju Helu było wybudowanie na półwyspie linji kolejowej. Kilka lat zaledwie jej istnienia — a już setki wil, jak grzyby po deszczu, wyrastają z niedawnych pustkowi, buduje się przystań za przystanią, port za portem. Jednem z najważniejszych zadań przyszłości będzie elektryfikacja półwyspu.

Rozwój jego musi iść równolegle z odbudową państwa, a o to i każdy szczur lądowy dbać powinien! K. N. Gołba.

Jastarnia.

## Z Sieniawy.

**Sieniawa — podkarpackie letnisko.**

Sieniawa pod Rabą Wyżną jest mało jeszcze znaną i uczęszczaną przez letników miejscowością. Zasługuje ona jednak na większe zainteresowanie ze względu na swe położenie i łagodne powietrze. Sieniawa leży tuż za Rabą Wyżną przy gościńcu biegnącym do Nowego Targu i posiada stację kolejową. Tuż obok gościńca wije się kręty strumień Raby. W ostatnich latach poczynają do Sieniawy coraz liczniej przybywać letnicy, a zasmakowawszy raz w tym przemiłym zakątku ściągają innych. Żyda tu niezobaczy na lekarstwo, a w gminie, liczącej do tysiąca mieszkańców, niema karczmy żydowskiej.

W roku bież. w Sieniawie ulokowało się kilka drużyn naszej młodzieży i tak harcerze z Żywca rozbili namioty pod lasem, a skautki z Krakowa umieściły się w miejscowej szkole. W nowym domu Mich. Węglarczyka Zarząd katolickiego Stow. Pomocnic Handlowych i Biurowych z Krakowa otwarł kolonję wakacyjną, a po domach zamieszkało kilkanaście rodzin.

Sieniawa zalicza się do starszych osiedli podkarpackich i posiada prawdziwy klejnot, jakim jest starożytny drewniany kościółek, pochodzący jeszcze z w. XVII, ocieniony wspaniałemi lipami. Dziedzice Raby Wyżnej zamieszkiwali dawniej w starym dworze w Sieniawie, aż w nowszych czasach popularny w całej okolicy śp. Zduń, właściciel Raby, Sieniawy i Bielanki wybudował piękny pałac w Rabie. W dawnych czasach ze względu na dwór przy kościele w Sieniawie był zawsze kapelan. Na początku XVIII wieku dziedzicem Sieniawy był Jędrzej z Łukawicy Sędzimir, który miał za żonę Sierakowską, z rodu głównie w tej okolicy występującego. W starym dworze sieniawskim zamieszkali również letnicy, a mianowicie p. starosta z Ostrowia z Wielkopolski. W kościółku w czasie wakacji odprawia stale co niedzielę nabożeństwo i wygłasza kazanie prob. z Raby ks. Poloński, a nieraz i w ciągu tygodnia przybywa ksiądz ze Mszą św. K.

## Radio.

### Programy stacyj radjowych.

**Poniedziałek, dnia 1 sierpnia b. r.**

Kraków. (422). Godz. 18: Transmisja z Warszawy, 19: Odczyt p. t.: „O kształceniu nauczycieli“, wygłosi prof. Dr. K. Stach. 19.30: Odczyt p. t.: „Ze świata gór i lodowców“, wygłosi p. E. Wyrobek, prof. Sem. naucz. 20: Komunikat sportowy i inne. Od 20.30 Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1.111) 12.00 Sygnał czasu i komunikaty P. A. T. 15.00 Nadprogram. 17.20 Odczyt. 17.45 Nadprogram i komunikaty. 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“, 19.00 Komunikaty P. A. T. 19.15: Rozmaitości. 19.35 10-ta lekcja języka francuskiego. 20.00 Komunikat rolniczy. 20.15 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

**Poznań** (270) 17.30 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki“. 19.00 Nadprogram. 19.00: Odczyt. 19.35 Komunikat gospodarczy, 20.00: Wieczór Kasprowiczowski. 22.20 Sygnał czasu i transmisja muzyki tanecznej.

**Wrocław** (322.6). 16.30 Koncert, od 18 do 19.55 Odczyt, od 20.05 do 21.10 Koncert. 22.15 Komunikat rolniczy. — **Praga** (348.9) 11.00, 17, 18.15, 20.00, 21.00 Koncert, 22.00 Sygnał czasu. — **Langenberg** (468.8) 13.10, 17.30, 20.40, 24.00 Koncert. — **Berlin** (483.9) 17.30, 21.00 Koncert, później komunikat sportowy. — **Wiedeń** (517.2) 11.00, 16.15, 20.05 Koncert.

## Na ziemiach Rzplitej.

### Nieszczęśliwa rodzina.

Onegdaj w Warszawie wypadł z okna I piętra 12-letni Stefan Grochalski i zmarł wkrótce z powodu pęknięcia czaszki. Nieszczęście — to jest rzecz niezwykła. Atoli bardziej niezwykłą jest tragiczna historja rodziny Grochalskich. Pierwszy syn Grochalskich, Tomasz, mając półtrzecia roku, pozostawiony bez opieki na okunie, wypadł na podwórze, zabijając się na miejscu. Drugi syn Grochalskich, ośmioletni dostał się pod koła wozu w Opatówku i zginął na miejscu. Trzeci syn zginął onegdaj. Nadto w ub. r. czwarty syn Grochalskich, 17-letni Ludwik dostał się pod tramwaj, jednak mimo poważnych obrażeń przyszedł do zdrowia. Ojciec nieszczęśliwej rodziny od dwóch lat jest bezrobotnym.

### 8 lat więzienia za zrabowanie 315 zł.

Sąd okr. w Sosnowcu, jako doraźny, na sesji wyjazdowej w Zawierciu, skazał na karę po 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Mich. Stepaniaka, lat 19 z Częstochowy i Bogd. Jabłońskiego, lat 20 z pow. Zawiercie wsi Poraj za to, że 7 lipca br. na szosie pod Romanowem, grożąc nożem, zrabowali Franc. Prachli 315 zł, nie czyniąc mu pozatem innej krzywdy.

—o:o—

**MARSZ. PIŁSUDSKI OTRZYMAŁ W SPADKU 5 TYSIĘCY DOLARÓW.** Do gabinetu marszałka Piłsudskiego nadszedł list 70-letniego staruszka z N. Jorku, Adama Kraśnickiego, w którym wo wzruszającej formie zawiadamia „Jego Ekscelencję“ o zapisaniu mu 5000 dolarów.

**WYBORY NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ.** Na rok naukowy 1927/28 zostali wybrani: Rektorem prof. J. Tokarski, Dziekanem wydz. inżynierji prof. dr. A. Wereszczyński, architektonicznego prof. Wł. Derdacki, mechanicznego prof. R. Witkiewicz, chemicznego prof. W. Leśniański, rolniczo-lasowego prof. J. Ladenberger, ogólnego: prof. Dr. W. Stożek.

**TRUDNOŚCI KASY CHORYCH W NOWYM TARGU.** Pow. Kasa Chorych w Nowym Targu znalazła się w wyjątkowych trudnościach finansowych. Wskutek tego wydano zarządzenie, znoszące na czas nieograniczony leczenie sanatoryjne chorych ubezpieczonych i ich rodzin, oraz ograniczające niektóre leczenia, pociągające za sobą większe wydatki. W związku z tem zauważyć się daje wśród ubezpieczonych, szczególnie w Zakopanem, wielkie rozgoryczenie.

**FREKWENCJA W KRYNICY ROŚNIE.** Biuro meldunkowe Komisji Zdrojowej w Krynicy wykazuje stały wzrost frekwencji, który w bieżącym sezonie w stosunku do przeszłorocznego wyraża się cyfrą 2.500 osób. Od maja do końca lipca zwiedziło Krynicę około 15.000 osób.

**FANNY DITTNER NA WIDOWNI.** Przed 4 laty odbył się we Lwowie proces przeciw Fanny Dittner, tytułującej się baronową, a będącej podczas wojny denuncjatorką Polaków przed władzami austrjackiemi i niemieckiemi. Wydalono ją z Polski. Obecnie, będąc w Wiedniu, denuncjatorka i fałszywa baronowa narobiła długów, to też policja wiedeńska zgłasza pretensje do kamienicy we Lwowie, której właścicielką jest Fanny Dittner. Kamienica zostanie sprzedana przez jej pełnomocnika.

**KUTNO MA SWOJĄ SENSACJĘ.** Doszło tam mianowicie do zatargu między kahałem a rodziną Goldbergów. Po śmierci bowiem dentysty dr. Goldberga kahał nie chciał pochować go na cmentarzu żydowskim za to, iż jego żona dawała mu przez całe życie trefne potrawy do jedzenia. Kahał zażądał za pochowanie — 19.950 zł. Po czterech dniach dyskusji, podczas których zwłoki leżały w domu, kahał zredukował swe pretensje i pogrzeb odbył się.





## Z całego świata.

# Chiny pod młotem katastrof.

**TRZĘSIENIE ZIEMI I POWÓDŹ.**

„Westminster Gazette“ w korespondencji z Szanghaju podaje szczegóły trzęsienia ziemi, które niedawno miało miejsce w prowincji chińskiej Kansu. Ludność chińska miast: Sisang (174.000 mieszkańców), Litajgaczu (200.000 mieszkańców), Kulang (54.000) znalazła się bez dachu. **W Liangczau utraciło życie przeszło 10.000 osób.** Misjonarze angielscy z tej odległej prowincji chińskiej oceniają ogólną liczbę ofiar na przeszło 100.000 osób. Pozostali przy życiu znajdują się w warunkach rozpaczliwych. Według europejczyków, którzy byli naocznymi świadkami katastrofy trzęsienie ziemi, które dotknęło prowincję Kansu, należy do największych katastrof żywiołowych, jakie zdarzyły się w ostatnich czasach. Z powodu braku urządzeń komunikacyjnych, wiadomości o katastrofie nadchodzą ze znacznem opóźnieniem.

Jak donosi chiński dziennik „Sbun Paho“ z Szanghaju, **wskutek wylewu rzeki Kuling 10.000 osób zatonęło, a 100.000 osób znalazło się bez dachu nad głową.** Szczególnie ucierpiała miejscowość Szang-Szau. **Zalanych jest ogółem 7 okręgów. Zboża uległy zniszczeniu. Szkody materjalne obliczają ogółem na pięć miljonów dolarów.**

—o:o—

### Harcerze polscy w Marokku.

**Polska zajmuje trzecie miejsce w skautingu światowym.**

Dn. 30 maja br. skauci polscy J. Jeliński i H. Smosarski, wyjechali z Warszawy na specjalnym modelu Forda, dookoła świata. Jako pierwsi skauci i automobiliści polscy sieją po drodze propagandę skautyzmu i zaznajamiają świat z Rzecząpospolitą za pomocą odczytów i prześroczy. Obecnie przebyli już 29.000 klm., poświadczonych przez „Auto-kluby“, a zwiedzili Czechosłowację, Węgry, Jugosławję, Włochy, następnie Tunisję, Algierję i Marokko. — W Czechach prezydent Masaryk przyjął ich w swym pałacu i wpisał się do księgi podróżniczej. We Włoszech druhowie uzyskali audjencję u Papieża, a następnie byli przyjęci przez Mussoliniego, która to wizyta została utrwalona na prześroczu. Dn. 22 lipca, na pokładzie statku „Sinsinawa“, śmiali podróżnicy odpłynęli do N. Jorku, gdzie drużyny skautowskie już anonsowały ich przybycie.

Przy sposobności zaznaczyć trzeba, że z 9 miljonów skautów wogóle — skautów polskich jest 60.000 — a więc po Ameryce i Anglji — **Polska zajmuje trzecie miejsce w świecie.**

### Ciężką jest służba policjanta.

Definitywnie ustalona liczba rannych podczas starć w Wiedniu policjantów **wynosi 519. Ciężko rannych jest 84.** Przy jednym z aresztowanych za udział w rozruchach znaleziono wiele biżuterji, która po największej części jest własnością dr. Fundera, redaktora naczelnego „Reichspostu“.

### 40 ludzi na dnie jeziora Michigan.

Na jeziorze Michigan zatonął parowiec spacerowy „Favorite“, na którym odbywało wycieczkę 70 osób ze sfer najwyższego towarzystwa. Mimo natychmiastowej pomocy pobliskich statków zatonęło 40 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Załoga wraz z kapitanem wyratowała się. Kapitan wyjaśnia, że podczas burzy wybuchła wśród pasażerów panika; wszyscy oni rzucili się w jedno miejsce, skutkiem czego statek wywrócił się. Późnym wieczorem odnaleziono 27 trupów. **Kapitan i członkowie załogi zostali aresztowani.**

### Gorączka przelotów.

Niemiecki związek lotniczy „Aeroklub“ otrzymał od nieznanego ofiarodawcy 100 tysięcy marek na nagrodę dla tego niemieckiego lotnika, któremu uda się jako pierwszemu przelecieć Ocean Atlantycki do Ameryki oraz dwie nagrody w wysokości 75 tys. marek dla pilotów, którym uda się osiągnąć światowy rekord długości lotu.

Izba handlowa w Cleveland wyznaczyła nagrodę w wysokości 30.000 dolarów dla lotnika, który pierwszy dokona lotu bez lądowania z Paryża do Cleveland i wyląduje w tem mieście w czasie od 6 do 28 sierpnia br. podczas wystawy przemysłowej. Lotnik, który jako pierwszy dokona podobnego lotu przed dniem 1-ym sierpnia 1928 r. otrzyma nagrodę w wysokości 25.000 dolarów.

### Auto jest bardziej mordercze od wojny

Z zestawienia dokonanego przez amerykańską Izbę przemysłu automobilowego dowiadujemy się, że **wskutek wypadków automobilowych zginęło w ciągu ostatnich lat ośmiu w Stanach Zjednoczonych więcej osób, niż amerykańskich żołnierzy na wojnie światowej.** Ilość osób, które postradały życie w katastrofach samochodowych w latach od r. 1919—1926 **wynosi 137 tysięcy, podczas gdy na wojnie światowej zginęło około 120.000 amerykańskich żołnierzy.** Jedna czwarta ofiar automobilów — to dzieci poniżej lat 15.

—ooo—

**NOWA GAZETA POLSKA W GDAŃSKU?** „Danziger Volkstimme“ donosi, iż w najbliższych dniach zacznie wychodzić nowe pismo polskie „Dziennik Gdański“. Wydawcą i głównym kierownikiem tego pisma ma być senator polski, ks. Adamski, przywódca Ch. D. Redaktorem naczelnym pisma ma być redaktor „Polonji“ katowickiej, Zabawski. P. Zabawski był już swego czasu redaktorem „Gazety Gdańskiej“.

**JESZCZE TAM BRAKOWAŁO SALOMONA Z TARNOPOLA!** Wśród osób aresztowanych w związku z rozruchami wiedeńskimi w dniu 15 bm. znalazł się i obywatel polski, Salomon Pudlec z Tarnopola. Jest on oskarżony o współudział w podpaleniu gmachu sprawiedliwości. Zostanie on wydalony z Austrji. Że też to musiał być właśnie Salomon, który skompromitował Polskę na małą skalę!

**WODA, KTÓRA STAŁA 6.000 LAT?** Ajencja ARC donosi z Kairu, że w grobowcu królowej Heferes, matki faraona Cheopsa, znaleziono zamkniętą urnę, napełnioną wodą. Woda ta, mająca pochodzić z r. 4212 przed Chrystusem jest niewiele zmieniona. Zawiera 3 procent sody i osad soli morskiej.

# Poeta przełomu.

(W trzydziestą rocznicę śmierci Asnyka).

Niewielki odstęp lat trzydziestu, uważany konwencjonalnie za okres życia i działania jednego pokolenia, oddziela nas od śmierci Adama Asnyka. Jeśli cofniemy się jeszcze jedną trzydziestkę wstecz, znajdziemy się u samych początków działalności pisarskiej autora „Snu grobów“. Jestto już starym komunałem, wytartą oklepanką, że my, współcześnicy Wielkiej Wojny, przeżyli czasów wiele, że trudno nam cofać się dziś poza rok 1914; mimo to jednak spróbujemy dziś odbyć tę podróż retrospektywną, ponieważ nie jest ona ani tak nudną, ani tak nieużyteczną, jakby się wydawać mogło.

Upadek powstania styczniowego był wielką, a co ważniejsze, nieoczekiwaną klęską romantyzmu, jako poglądu na świat, poglądu opartego na wierze w ideały podsuwane przez uczucie. Zawiedziono się na Napoleonie III., a gorzej jeszcze, bo na głębokiem przekonaniu, że „będzie Polska w imię Pana“. Rewizja, nie tylko poglądu na poezję, ale całego nastawienia się w stosunku do wszystkich spraw życia jednostkowego i społecznego — była konieczna. Już w r. 1867 Ludwik Powidaj porównywał położenie Indjan eksterminowanych ze swych siedzib z sytuacją Polaków. Ksiądz Franciszek Krupiński na zimno rozprawił się z romantyzmem, a wreszcie Aleksander Świętochowski przedstawił cały program t. zw. „pozytywistów“, w którym zalecał zapomnienie snów o śpiącej królewnie. Elita umysłowa narodu, zarówno w Krakowie, jak i w Warszawie, mimo różnic w szczegółach, głosiła zasadniczo jedno naczelne hasło: trzeźwości w życiu i trzeźwości przy określaniu ideałów narodowych i dróg do nich wiodących.

Asnyk przeżył katastrofę powstania styczniowego bezpośrednio i bardzo głęboko. Student heidelberskiego uniwersytetu, był członkiem Rządu Narodowego i brał udział w walce jako żołnierz. Zgnębiony i złamany, emigrował za granicę i dopiero we wrześniu r. 1867 osiadł we Lwowie. Przedtem jeszcze powstał bolesny, rozdrapujący własne, ledwo zaschnięte rany, rozrachunek z ideologją romantyczną; jest nim dantejski „Sen grobów“. Tu padły bardzo surowe słowa o tych, którzy zachwycali się t. zw. „rewolucją moralną“:

„Przeklęci! których jutrzenka grobowa
Kołysze do snu, do łez i nicości,
I żywcem w łonie potępionem chowa!

Dla takich Bóg sam nie znajdzie litości,
Bram im przyszłego życia nie otworzy,
I twarz odwróci swoją od ich kości“!

Młody doktor, który przeszedł kurs nauk prawnych i politycznych, odszedł daleko od mesjanistycznych wierzeń swego pokolenia. Zrozumiał po twardych z samym sobą rozprawach, rozkaz Anioła przeznaczeń:

„Chodź za mną w znojów nieprzebranych kraje!
Lepsze są one, niźli wyobraźni
Kłamliwych widzeń utracone raje“.

Oduczywszy się irracjonalnych metod w ocenianiu procesów historycznych, nie sprzeniewierzył się Asnyk samej wierze w ideały; nie mógł patrzeć na służalcze płaszczenie się przed nowemi bożyszczami. Bolało go, gdy widział, że

„Klątwą tylko żegnają synowie
Odlatującej ojczyzny upiora;
I dawny ołtarz rozpada się w zgliszcza
Pod jednem cięciem krwawego topora“!

Bardzo prędko, choć z wielkim trudem, zdobył sobie Asnyk samodzielne stanowisko wobec wypadków i ludzi, dzielących się ostro na „my“ i... „oni“.

Jakkolwiek doskonale rozumiał tych, co mieli „nowy wieków oręż w zapasie“, jakkolwiek doskonale rozumiał konieczność przebudowy duszy polskiej, zapożnionej w swym rozwoju w stosunku do reszty cywilizowanego świata, to przytem widział doskonale słabe strony prozelityzmu, budującego nowy światopogląd na niewzruszalnych (rzekomo) dogmatach nauki. Założyciel „Reformy“ i członek stronnictwa demokratycznego, nie był wcale bojowcem czystej krwi. Umiał zawsze spojrzeć dalej i głębiej pod złudną powłokę t. zw. rzeczywistości. Dostrzegał w apoteozie rozumu podobną jednostronność, jaką poprzednio grzeszyliśmy, uznając hegemonję uczucia. Dlatego też w jednym z najpopularniejszych liryków programowych Asnyka widzimy to pośredniczące stanowisko autora „Nad głębiami“.

W wierszu „Do młodych“ przestrzega on pewnych siebie zdobywców:

„Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach:
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!

Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść.
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć“!

Ironicznie przedstawił „Napad na Parnas“ zwolenników nowego, czysto przyrodniczego na świat poglądu. Jak z jednej strony wyśmiewał możliwość opiewania w poezji romansu dwóch komórek, tak z drugiej drwił z „historycznej nowej szkoły“, o której twierdził, iż nie spocznie

„aż dowiedzie, że król Heród
dobroczyńcą był dla sierót“.

Patrząc pod ostrym kątem na ujemne cechy różnych obozów ideowych, okazywał Asnyk właściwe sobie oblicze pisarza, operującego przedewszystkiem refleksją poety, którego „natchnienie“ było w ścisłym związku z przemyśleniami filozoficznych zagadnień. Dlatego też obok liryków programowych, obok nowych i pięknych opisów przyrody, znajdujemy w poezji Asnyka dwa wybitne filozoficzne utwory „Noc pod Wysoką“ i „Nad głębiami“.

Spędzając noc wśród groźnego majestatu gór, czuje poeta swą nicość tak długo, dopóki się nie uznał sam w sobie cząstką ogromu wszechświata. „Noc pod Wysoką“, podobnie jak „Na przełęczy“ Witkiewicza wraz z utworami Tetmajera i Karłowicza, jest dziś, niestety, już tylko pomnikiem bohaterskiej, niedawno skończonej epoki Tatr.

Problemy bytu człowieka i wszechświata ujęte w cykl trzydziestu sonetów „Nad głębiami“, nie były przed Asnykiem traktowane jako przedmiot twórczości poetyckiej. Trudność bowiem zobrazowania rozumowań jest ogromna, zwłaszcza, gdy chodzi o cały system. Asnyk jego części składowe rozbił na kunsztowne sonety, a chociaż ogniwa tego łańcucha zabaczają mocno o siebie, chociaż każdy sonet sam jest dziełem niepospolitej sztuki, to w całości cykl może nas nieco nużyć.

Idee zasadnicze filozofji Asnyka opierają się na poczuciu związku z Duchem Świata i z całą pracą ludzkości i narodu. Jakkolwiek zmysły nas łudzą, jakkolwiek wiedza nie może dotrzymać swych obietnic, to wszyscy odczuwamy, że

„wzajemności twardy obowiązek,
zależność losów i wspólnictwo winy
Z pnia odwiecznego wyrosłych gałązek,
Utrwala wielki religijny związek,
Łączący członków rozpierzchłej rodziny
W Duchu, co wszystko ożywia jedyny“.

Wierząc równocześnie w postęp jednostek i społeczeństw, włącza Asnyk w swój system zagadnienie odrodzenia Polski.

„Musisz zatracić niejeden rys miły,
I wdzięk w dawniejszym uwielbiany czasie..
Lecz nową postać wziąć i nowe siły
I nowych wieków oręż mieć w zapasie“.

Dziś ten ostatni sonet cyklu brzmi dla nas wyrzutem, poeta łączący w sobie idealizm romantyka z poczuciem rzeczywistości „pozytywisty“, chciał taki typ człowieka uczynić kamieniem węgielnym odrodzenia narodu. Czy obecnie nie należałoby nam przypomnieć tej filozofji solidaryzmu moralnego, głoszonego przez Asnyka, nie ignorującej jednak wcale rzeczywistości? Czy my dziś nie stajemy właśnie wobec poważnego zagadnienia, jak skonstruować typ nowoczesnego Polaka?

Może dla szczytów inteligencji lub snobów poglądy Asnyka wydają się czemś powszechnie znanem i nawet przestarzałem, ale pamiętać musimy o tych różnolitych ogromnie warstwach naszego społeczeństwa, które nie przeszły normalnego rozwoju kulturalnego. Przeskakiwać pewnych etapów kultury nie można, a zwłaszcza bliskich i do dziś dnia oddziaływujących.

Krytycyzm Asnyka wobec romantyzmu i jego stanowisko wobec materjalizmu, zrozumienie konieczności przebudowy duszy narodu w zmienionych warunkach, wszystko to są pierwiastki żywe. I jak do dziś dnia żyje i działa założona przez Asnyka T. S. L., tak też silniej powinna oddziaływać pełna rozumnego idealizmu poezja Asnyka. Fr. B.



# O pochodzeniu gwiazd filmowych.

I znów artykuł prostujący. W świecie kina namnożyło się tyle przesady i plotek, że trudno z sensacji gazeciarskich wyłowić ziarnko prawdy. Niedawno obiegła prasę polską niekompletna statystyka pochodzenia amerykańskich artystów filmowych. Nieścisła i niekompletna. Pochodziło to może stąd, że układał ją europejski koncern „Fanametu“, reprezentujący trzy największe wytwórnie Ameryki i stąd reklamujący tylko swoich aktorów.

Spróbujmy dać szerszą listę pochodzenia wybitniejszych gwiazd filmowych produkcji amerykańskiej i europejskiej; są nią objęci i reżyserowie. Kraje, wyszczególnione w nawiasach obok nazwiska wskazują przemysł filmowy kraju, w którym obecnie dany artysta czy artystka pracuje.

**Narodowości austrjackiej i niemieckiej:** P. Wegener, B. Goetzke, W. Krauss, R. Klein-Rogge, H. Liedtke, W. Fritsche, P. Richter, M. May, F. Andra, H. Porten, O. Oswalda, L. Farry, L. Haid, A. Esterhazy, E. Bergner, F. Lang, F. Zelnik, K. Grune (Niemcy). — M. Corda, M. Murray, L. Cody, E. Jennings, C. Veidt, E. Lubicz, E. Pommer, F. Murnau (Ameryka) — Dupont (Anglja).

**Narodowości węgierskiej:** L. de Putti, A. Korda, M. Varkonyi (Ameryka) — I. Petrowicz (Francja) — E. Verebes (Niemcy).

**Narodowości rosyjskiej:** D. Buchowiecki, Turżański (Ameryka) — I. Mozuchin, N. Kowanko, M. Kolin (Francja) — W. Gajdarow (Niemcy).

**Narodowości francuskiej:** R. Adoree, A. Menjou (Ameryka) — J. Catelaine, A. Marchal, L. Damita, H. Duflos, Z. Bianchetti, G. Gabrio, L. Perret, M. L. Herbier, J. Baroncelli, H. Bernard (Francja).

**Narodowości angielskiej:** R. Colman, R. Ingram, D. Mackaill, E. Torrence; z angielskiej familji pochodzi również Ch. Chaplin (Ameryka).

**Narodowości iberyjskiej:** A. Moreno, R. Cortez, R. Novarro, R. Meller (Ameryka).

**Narodowości włoskiej:** R. Valentino (Ameryka), L. Albertini (Niemcy), Maciste, C. Gallone (Włochy).

**Narodowości polskiej:** P. Negri (Ameryka), L. Mara (Niemcy), I. Sym (Austrja), S. Gallone, H. Makowska (Włochy), J. Smosarska (Polska).

**Narodowości czeskiej:** A. Ondra (Austrja).

**Narodowości skandynawskiej:** G. Tolnaes, O. Foens, K. Bell (Szwecja), Pat, Patachon, Lauwitzen (Danja) — G. Garbo, C. Nagel, J. Cruze, E. Hanson, G. Nissen, V. Sjostrom, K. Dane, A. Q. Nilsson (Ameryka). — Z familji szwedzkiej pochodzi G. Swanson (Ameryka).

**Narodowości japońskiej:** S. Hayakawa (Ameryka).

**Narodowości chińskiej:** A. M. Wong (Ameryka).

**Narodowości czysto amerykańskiej,** t. j. od kilku pokoleń osiadłych w Ameryce są: D. Fairbanks, H. Lloyd, B. Keaton, L. Chaney, M. Sills, W. Beery, J. Gilbert, R. Dix, T. Mix, L. Stone, C. Tearle, C. B. de Mille, D. W. Griffith, R. Walsh, F. Niblo, M. Pickford, N. Talmadge, K. Talmadge, L. Gish, C. Moore, C. Griffith, N. Naldi, N. Shearer, L. La Plante, A. Terry, D. Kenyon, M. Davies i i.

# Sport.

## Niedzielne imprezy sportowe.

WARSZAWIANKA — WISŁA o mistrzostwo P. L. P. N. rozegrają w niedzielę 31-go b. m. zawody na boisku „Wisły“. Początek o godz. 5.30 popoł. Poprzedzi match drużyn młodszych.

KORONA — POGOŃ (Kraków). W niedzielę o godzinie 11 przedpoł. odbędą się na boisku 20 p. p. zawody powyższych drużyn o mistrzostwo K. O. L. P. N.

## Co sportowiec wiedzieć powinien ?

ZWYCIĘSTWO „CRACOVII“ W SOFJI.

Dnia 25 b. m. bawiąca na tournée w Sofji „Cracovia“ rozegrała match z tamtejszą Slavią, zwyciężając ją po niezwykle zaciętej walce w stosunku 1:0. Na drugi dzień, na specjalne zaproszenie Slavii odbył się match rewanżowy, który znów wygrała „Cracovia“ 4:1 (1:0).

ŁODZIĄ DO KOPENHAGI. Z Szclągą (Poznańskie) wyruszyła w piątek na łodzi żaglowej, reprezentacja Harcerstwa Polskiego, która udaje się do Kopenhagi, na międzynarodowy zlot skautów morskich, zapowiedziany na 1-go do 14 sierpnia b. r. Reprezentacja składa się z 8 osób.

DZIELNY PEDAGOG — CYKLISTA. Do Zaleszczyk przybył w okrężnej podróży wakacyjnej rowerem dookoła Polski, profesor gimn. w Garwolinie (Górny Śląsk) Ks. Dr. A. Święcicki. W ciągu 2 tygodni od wyruszenia z Warszawy przebył on 1500 klm. Dalsza ruta jego podróży idzie wzdłuż wschodniej granicy Polski do Wilna, stamtąd nad polskie morze i do Katowic.

Na pewno. Kabalarka: — Przyjdzie dzień, w którym każdy przed panem zdejmie kapelusz, gdy ujrzy pana jadącego. — Gość — Kiedyż to będzie? — Kabalarka: — Tego nie wolno mi powiedzieć. — Gość: — Dam jeszcze złotego, jeżeli mi pani powie. — Kabalarka: — A więc w dniu pańskiego pogrzebu.

# Co słychać w Krakowie?

## Zabiegi związków urzędniczych u rządu

O PODWYŻKĘ UPOSAŻENIA.

Centralna komisja porozumiewawcza związków urzędniczych wysłała do ministra skarbu Czechowicza delegację z przedłożeniem następujących oświadczeń:

Związki urzędnicze znajdują się w specjalnie trudnej sytuacji wobec braku jakiegokolwiek miarodajnego oświadczenia ze strony rządu, co do jego zamierzeń w związku z losami pracowników państwowych.

Nieodzownem jest natychmiastowe wyrównanie płac pracowników państwowych do wysokości odpowiadającej wzrostowi drożyzny.

Związki uważają za sprawę lojalności rządu wobec swych pracowników kwestję podniesienia dodatku mieszkaniowego i rozciągnięcia go na stałych, dziennie płatnych pracowników kolejowych. Zastrzegają się jednak stanowczo przeciw możliwości podniesienia płac pewnym tylko grupom pracowników na podstawie podniesienia np. jedynie dodatków funkcyjnych.

Min. Czechowicz oświadczył, że żądania delegacji przedłoży Radzie Ministrów. Centralny Komitet Pracowników Państw. postanowił zwrócić się jeszcze z wymienionymi dezyderatami do wicepr. Bartla po jego powrocie z urlopu.

—o:o—

### Zmiany personalne w urzędach miar.

Ministerstwo przemysłu zarządziło następujące zmiany personalne w urzędach miar: Kubicek Wacław legalizator w VIII st. sł. w Przemyślu został przeniesiony do urzędu miar w Krakowie. — Pańkowski Włodzimierz prowizor. legalizator w IX st. sł. w Krakowie został przeniesiony do Przemyśla. — Jankowski Józef prow. urz. w X. st. sł. przeniesiony został z Nowego Sącza do Stanisławowa.

### Luciano Albertini w Polsce.

Do Krakowa zjechał ostatnio z zagranicy p. Stefan Poliński, Polak, rodem z Białej, który popisuje się karkołomną akrobatyką. Zabawi on w Krakowie miesiąc, gdzie będzie występował w kabarecie przy ul. Rajskiej, poczem urządza tournee po Polsce.

Produkcje jego są z niewidzianego u nas rodzaju akrobatyki sensacyjnej, która jest tak rozwinięta zagranicą. Znamy zwłaszcza takich artystów akrobatów z kina: np. Harold Lloyd, Eddie Polo, Harry Peel i Luciano Albertini. To też mimo iż wczorajszy pokaz propagandowy nie wzbudził odpowiedniego entuzjazmu wśród publiczności, oglądającej „człowieka muchę", wspinającego się na dach kamienicy przy ul. Dunajewskiego, należy się spodziewać, że produkcje p. St. Polińskiego w przyszłości okażą się godnemi polskiego Lucjana Albertiniego.

—ooo—

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO BIURA ZDROJOWISK NA DWORCU W KRAKOWIE.

Swojego czasu donosiliśmy o mającej nastąpić likwidacji Biura informacyjnego w Dyrekcji K. P. w Krakowie. Obecnie krak. Dyr. K. P. zawiadamia: Z dniem 1 sierpnia br. zaczyna swą czynność na dworcu osobowym w Krakowie Międzynarodowe Biuro zdrojowisk „Balnopol". Biuro to udzielać będzie wyczerpujących informacji w sprawach połączeń kolejowych, taryfowych, w sprawach pensjonatów, sanatorjów itd.

Wobec otwarcia powyższego biura, zwija się z dniem 30 bm. Biuro informacyjne w Dyrekcji P. K. P. w Krakowie.

ARESZTOWANIE OSTATNIEGO CZŁONKA SZAJKI WŁAMYWACZY-KASIARZY, GRASUJĄCEJ NA TERENIE KRAKOWA.

Organa krakowskiej policji śledczej aresztowały w dniu wczorajszym ostatniego członka głośnej swojego czasu szajki włamywaczy, grasującej w Krakowie i okolicy, znanego kasiarza Józefa Bochnakiewicza, l. 31, rodem z Tarnowa, poszukiwanego już od stycznia br. Aresztowany dokonał z końcem grudnia 1926 roku kilku włamań kasowych i kradzieży w towarzystwie swych kompanów-kasiarzy Karola Gińczyka, Juljana Susuła i Jana Moniaka, aresztowanych już poprzednio. W toku dochodzeń ustalono, że Bochnakiewicz brał udział we włamaniu do kasy gminy izraelickiej przy ul. Skawińskiej 2, następnie przy włamaniu do sklepu galanteryjnego Sperlinga przy ul. Długiej 22, gdzie ścigani bandyci ostrzeliwując policję, ranili ciężko jednego z domowników Sławeckiego.

Po tym ostatnim „występie" Bochnakiewicz ulotnił się z Krakowa i udał się do Poznania, gdzie dokonał na własną rękę kilku włamań. Tropiony jednak przez tamtejszą policję, powrócił wczoraj do Krakowa i został aresztowany i odstawiony do więzień sądu karnego.

—o:o—

Kraków, 31-go sierpnia 1927.

**Niedziela 31:** św. Ignacego Loyoli.
**Poniedziałek 1:** św. Piotra Ap.
**Poniedziałek 1:** Wschód słońca o 4.08, zachód sł. o 19.25.

NIEDZIELA ÓSMA PO ZIELONYCH ŚWIĄTACH. Perykopa ewangeliczna na dzisiejszą niedzielę zawiera przypowieść o włodarzu i nasuwa głębokie myśli na dni obecne, dotyka bowiem podstaw życia socjalnego i gospodarczego a mianowicie kwestji własności, posiadania. — Dwa extremy kłócą się tutaj: jedni wołają: własność jest kradzieżą i ci grabią wszelki porządek społeczny i gospodarczy; drudzy głoszą zasadę absolutnej własności bez obowiązku zdawania rachunku wobec społeczeństwa i ci są grabarzami są porządku społecznego. Prawda w pośrodku a głosi ją Kościół katolicki, wykładali naukę o własności Ojcowie Kościoła, przypomniał ją w dniach najnowszych Papież Leon XIII. Mieści się ta prawda w nauce o chrześcijańskim solidaryźmie, ujętym tak głęboko w pomnikowem dziele niedawno zmarłego ks. Pescha T. J. Oby tylko program chrześcijańskiego solidaryzmu napotykał w społeczeństwie polskiem na większe zrozumienie i poparcie.

NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. ADAMA ASNYKA. W ogólnym hołdzie jaki złożymy pamięci Adama Asnyka, wybitny udział weźmie Towarzystwo Szkoły Ludowej, którego założycielem i pierwszym prezesem był śp. Adam Asnyk. Staraniem Zarządu Głównego T. S. L. odbędzie się 2 sierpnia o godzinie 9 rano w krypcie OO. Paulinów na Skałce nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Adama Asnyka.

MSZA ŚW. NA INTENCJĘ PIELGRZYMKI CZECHOSŁOWACKIEJ, UDAJĄCEJ SIĘ DO CZĘSTOCHOWY. Czechosłowacka pielgrzymka do Częstochowy w nocy z poniedziałku 1 sierpnia br. na wtorek 2 sierpnia przybywa do naszego miasta i zatrzyma się tutaj przez krótki czas. Na jej intencję we wtorek 2 sierpnia o godzinie 9 rano ks. biskup-sufragan krakowski Dr. Stanisław Rospond, w bazylice metropolitalnej na Wawelu, odprawi Mszę św., na której będą obecni uczestnicy pielgrzymki w komplecie. Katolicka ludność Krakowa niewątpliwie pospieszy na tę Mszę św. na Wawel, aby przez złączenie swoich modlitw z modlitwami pobratymczych pielgrzymów zamanifestować naszą łączność z nimi na gruncie świętej wiary katolickiej.

ODPUSTY w niedzielę dzisiejszą będą obchodzone w następujących parafjach diecezji krakowskiej: z okazji święta patronalnego św. Jakóba (przeniesione na niedzielę); w Raciechowicach, w Rzykach, w Sance. w Palczowicach, Szczyrku, Piekielniku na Orawie z okazji św. patronalnego św. Anny: w Wieprzu, Zakrzowie, Gilowicach, Krzyszkowicach, w Chyżnem na Spiszu.

OFICEROWIE REZERWY NIE OTRZYMUJĄ DODATKÓW ĆWICZEBNYCH. Władze wojskowe ostatnio wyjaśniły, że oficerowie rezerwy powołani na ćwiczenia nie otrzymują dodatków ćwiczebnych.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE za czas od 24 do 30 bm.: szkarlatyny 3 wypadki, kokluszu 2, róży 1, czerwonki 5, tyfusu brzusznego 2.

NIECZYSTE SUMIENIE musiał mieć widocznie Ludwik Paś l. 16, zam. Podzamcze 24, kiedy na widok policjanta porzucił torbę skórzaną i usiłował zbiec. Ucieczka mu się jednak nie udała; został aresztowany. Torba zawierała większą ilość części maszynowych.

POLICJA POLKNĘŁA MALINĘ. Michała lat 36, rodem z Bieńkówki, który usiłował na piątkowej tandecie sprzedać skradzioną na szkodę Rozalji Maliny garderobę. Rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanej.

PIORUN W OBJĘCIACH ANTENY. Podczas piątkowej burzy uderzył piorun w antenę radjową na budynku stacji Płaszów, niszcząc ją i zapalając firanki w mieszkaniu Stanisława Tobjasiewicza. Pożar ugaszono.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIELKI FESTYN W OJCOWIE, urządza w niedzielę 31 bm. Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, w Parku ojcowskim. Specjalne autobusy odchodzić będą o godz. 7.30, 9.30 i 11.30 z placu św. Ducha. Cena biletu w obie strony 10 zł. Czysty dochód przeznaczony na bursę dla młodzieży rękodzielniczej.

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radjoczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, można pełnowartościową kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH Laboratorjum „RAD" w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Floriańska 15 i we wszystkich aptekach.

—o—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 31: po południu o godz. 4.30 „Pajace" (na boisku „Jutrzenki"). W razie deszczu „Lakme" w teatrze. Wieczór o godz. 8: „Pomsta Jontkowa" (przedstawienie pożegnalne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Demon morza".
NOWOŚCI: „Ojcowie i dzieci".
BAGATELA: „Zatajone ojcostwo".
UCIECHA: „Ci, którzy tańczą", dramat w 8 aktach, oraz „Kontrola przedślubna", komedja w 8 aktach.
SZTUKA: „Fałszywy wstyd".
WARSZAWA: „Zmierzch Czerwonych Bogów".
PROMIEŃ: „Kiki" komedja 10 aktów.

—o-o—

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA OPERY KATOWICKIEJ odbędą się dziś tj. w niedzielę 31 bm. a mianowicie o godz. 4.30 pop. odbędzie się na boisku „Jutrzenka" wielkie widowisko operowe „Pajace", z udziałem całego personalu operowego, chórów zwiększonych, orkiestry, baletu i statystów. W głównych rolach wystąpią: Liljana Zamorska, Ignacy Mann, tenor oper zagranicznych, Rejchan, Narożny i in. W razie deszczu, tj. gdy powyższe przedstawienie z powodu niepogody do skutku dojść by nie mogło, odbędzie się przedstawienie popołudniu w teatrze Słowackiego. Daną będzie melodyjna opera Delibesa: „Lakme" po cenach zniżonych. O godz. 8 wieczór ostatnie pożegnalne przedstawienie, na które złoży się ostatnia nowość B. Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa". Dyrygować będzie sam kompozytor.

WARSZAWSKA OPERETKA Z LUCYNĄ MESSAL, gwiazdą operetki polskiej rozpoczyna występy swoje w teatrze im. J. Słowackiego w poniedziałek 1 sierpnia, wspaniałą operetką Kalmana „Księżna Cyrku".

TEATR „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ. Olbrzymie zainteresowanie się i pokup biletów na wieczory varietowo-kabaretowe w teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej są dowodem jak bardzo potrzebuje Kraków tego rodzaju rozrywki. Dyrekcja teatru angażując na występy pierwszorzędne siły zagraniczne i krajowe (co widać z rozlepionych afiszy) może śmiało liczyć na olbrzymie powodzenie. Wszystko będzie się odbywało w tempie amerykańskiem, na sali zapanuje humor i zadowolenie — do czego przyczyni się niewątpliwie mistrzowska orkiestra 20 p. p. Podczas przerw koncerty radjowe urządzane przez firmę „Philradio", pozwolą mile kilka chwil spędzić na wolnem powietrzu. Program 3-godzinny. Początek punktualnie o godzinie 8.30 wieczór.

—ooo—

NEKROLOGJA.

Śp. ks. Jan Kalawski. W dn. 28 lipca br. w Podszklu na Orawie zmarł śp. ks. Jan Kalawski. Zmarły był emerytowanym proboszczem miejscowym. Ur. się w r. 1849 w Harakowcach na Spiszu. Przez szereg lat byłproboszczem w Podszklu szanowany przez duchowieństwo i kochany przez lud orawski. W r. 1901. przeszedł na emeryturę nie zmieniając miejsca pobytu. Z śp. ks. prob. Kalawskim zmarł ostatni Słowak wśród duchowieństwa na Orawie. R. i. p.

Śp. Zygmunt Skarzyński, prezes sądu okr. w Łomży zmarł w Szepietowie. Z jego śmiercią ubywa jedna z najwybitniejszych postaci ruchu narodowego przed wojną. W latach 1903 do 1906 był Skarzyński w Królestwie Polskiem szefem kolportażu galicyjskich pism polskich przemycanych przez granicę. Potem przerzucił się do dziennikarstwa, pisując m. in. korespondencje w „Głosie Narodu". Po wojnie wycofał się z życia politycznego.

## Z chrześć. ruchu zawodowego.

Pracownicy tytoniowi w Krakowie. W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie w Domu przy ul. A. Potockiego 11 zebranie Werkmistrzów, Dozorców, Kancelistów i Aspirantów fabryki tytoniu, którzy założyli na zebraniu osobny oddział przy Związku chrześć. Pracowników tytoniowych. W sobotę dnia 30 lipca odbędzie się posiedzenie Wydziału nowo założonego oddziału, celem opracowania projektu pracy na najbliższą przyszłość. Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże!"

Dozorcy w Bielsku. W niedzielę 31 lipca br. odbędzie się zebranie Ch. Z. Z. Dozorców Domowych w Domu Polskim w Bielsku z udziałem delegata z Krakowa.

Robotnicy dzienni w N. Sączu. W Nowym Sączu odbędzie się w niedzielę popołudniu zebranie robotników dziennych, na które przybędzie referent z Centrali z Krakowa.

# Do Polski.

**Taką jak byłaś nie wstaniesz z mogiły,**
**Nie wrócisz na świat w swojej dawnej krasie,**
**Musisz porzucić kształt przeszłości zgniły,**
**Na którym teraz robactwo się pasie.**

**Musisz zatracić niejeden rys miły**
**I wdzięk w dawniejszym uwielbiany czasie,**
**Lecz nową postać wziąć i nowe siły**
**I nowy wieków oręż mieć w zapasie.**

**Grób cię nie wyda światu widmem bladem,**
**Z mogilnej pleśni i zgnilizny plamą**
**Do wnętrza śmierci przesiąkniętą jadem.**

**Lecz przystrojona w królewski djadem**
**Musisz do życia wrócić życia bramą,**
**Musisz być inną, choć będziesz tą samą.**

ADAM ASNYK.

# Ruch wydawniczy.

### Wydawnictwa kobiece „Bluszczu".

Jednem z największych w Polsce i najbardziej zasłużonych wydawnictw kobiecych jest bez wątpienia Tow. Wyd. „Bluszcz" (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99). Wydawnictwa „Bluszczu" istniejącego jako tygodnik od 1865 r., to zn. 62 lata (jest to najstarszy tygodnik kobiecy w Polsce) rozrosły się i poruszają całokształt zagadnień, związanych z życiem współczesnej kobiety.

„Bluszcz" wydaje obecnie stale cztery perjodyczne pisma kobiece: ilustrowany tygodnik społeczno-literacki „Bluszcz", stojący na wysokim poziomie literackim i wyróżniający się szlachetnym patosem publicystycznym.

Dopełnieniem tego poważnego, ideowego czasopisma jest dwutygodnik, poświęcony życiu domowemu i modom p. t. „Kobieta w świecie i domu". W tem piśmie, zbliżonem do francuskich żurnali kobiecych znajdują się artykuły i porady, zwłaszcza z dziedziny wszechwładnej królowej mody, ilustrowane bogatemi reprodukcjami i rysunkami.

Trzeciem pismem, wydawanem przez „Bluszcz" jest dwutygodnik, poświęcony wychowaniu dziecka do lat 7, noszący nazwę: „Dziecko i matka". Jest to pismo zaiste pierwsze tego rodzaju w Polsce, a którego ważność i pożyteczność zrozumie chyba każda matka.

Czwartem wydawnictwem jest „Życie praktyczne", poświęcone sprawom praktycznego prowadzenia domu i gospodarstwa kobiecego. Zeszyty tego pisma ukazują się w odstępach dwutygodniowych i stanowią oddzielne całości. Bogata treść i liczne ilustracje uczą czytelniczki, jak być praktyczną, oszczędną i wzorową gospodynią i panią domu. Tytuły zagadnień, poruszanych w zeszytach dają już pogląd na doniosłość i użyteczność wydawnictwa: „Ozdoby choinkowe", „Potrawy wigilijne", „Zimne przekąski", Kuchnia dziecięca", „Pranie, prasowanie, czyszczenie", „Mój ogródek", Jak pielęgnować włosy", „Jak zdobyć i zachować piękność i zdrowie" i t. d.

Jak widać, całokształt pracy wydawniczej „Bluszczu" jest dziełem wielkiej zasługi i pożytku. Od wysokiego tonu publicystyki i problemów ideowych, do wskazań praktycznych z dziedziny mody i gospodarstwa, widzimy w pismach tych szlachetną linję: dać kobiecie lekturę, która utrzymując jej właściwą godność połączy piękno z prawdą.

Nowa służąca. Mama godzi nową służącą. Przysłuchują się tej rozmowie: Józio, Franio i Marysia: — Co było powodem opuszczenia poprzedniej służby? — Bardzo drobna rzecz... — odpowiada służąca... — Proszę mi jednak powiedzieć... Służąca po wahaniu cicho cedzi: — Zapomniałam raz umyć dzieci... — Weź ją, mamusiu, weź — zawołały dzieci.

Zagranica coraz bardziej interesuje się naszem życiem gospodarczem. W zapoznaniu zagranicy ze stanem rodzimego przemysłu i handlu należy niemałą zasługę przypisać Towarzystwu Reklamy Międzynarodowej, j. r. R. M., która dzięki swej dwujęzycznej Księdze Adresowej Polski przyczyniła się do rozpowszechnienia wiadomości gospodarczych o Polsce.

Znaczenie dobrej Księgi Adresowej — a jest nią bezwzględnie omawiane wydawnictwo — zrozumiały zawczasu nasze sfery kupieckie. Świadczy o tem wzrastająca stale cyfra subskrybcji drugiego wydania, które ukaże się w końcu b. r. Jak się dowiadujemy, województwo krakowskie zostanie oddane do druku w dniach najbliższych. Byłoby wobec tego wskazanem, aby zainteresowane firmy porozumiały się z redakcją, Marszałkowska 124, tel. 305-68, 205-68. wzgl. z oddziałem krakowskim, Zyblikiewicza 16, w sprawie odpowiedniego umieszczenia ich adresów w odnośnych branżach.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Podwyżka płac kolejarzy

OBEJMIE WYDATNIEJ TYLKO PENSJE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW.

Zamieszczony przez nas wczoraj za „Głosem Prawdy“ nowy projekt uposażenia kolejarzy wywołał już wiele zastrzeżeń i niezadowolenia wśród kolejarzy.

Projekt ten bowiem wprowadzając tabelę płac w złotych nie przewiduje zmiany uposażenia na wypadek wzrostu drożyzny. Przynosząc zatem **doraźnie pewną korzyść** pracownikom kolejowym, **zagraża ich interesom na przyszłość, decydując negatywnie o stale wysuwanem przez pracowników państwowych żądaniu stosowania ruchomej skali płac.**

Powiększenie ilości stanowisk służbowych przedstawia się następująco: Dotychczas etatowi pracownicy kolejowi poza prezesami dyrekcji byli zszeregowani w grupach od XIV do V. Te 10 dotychczasowych grup zostało rozmieszczone w 14 stopniach tabeli uposażeniowej o odwrotnej numeracji (najniższy stopień 1-szy). W każdym stopniu znajduje się dziewięć szczebli.

W najniższym stopniu (stop. 1) znajdą się mniej więcej pracownicy obecnej XIV grupy uposażeniowej. Uposażenie 1 stopnia szczebla A wynosi 140 zł. (w XIV gr. wynosiło ono wraz z 10 proc. doadtkiem 113.52 zł.). Średnie grupy dzięki projektowi otrzymają np. w dotychczasowej VIII gr. 300 zł. (otrzymywali 225.42 zł.). **Największe podwyżki dotyczą najwyższych stopni, a więc urzędnicy V grupy (szczebel B) otrzymywali 595 zł., a obecnie w stopniu 14 otrzymywać będą 1.050 zł.**

Przesuwanie ze szczebla niższego do wyższego odbywać się będzie co dwa lata według specjalnej tablicy awansowej. Ograniczenie dodatku rodzinnego w wysokości 2 proc. na osobę do dwojga dzieci z wykluczeniem żony, powoduje, iż **efekt podwyżki płynącej z projektu jest dla pracowników o licznej rodzinie prawie żaden.** Dotychczas bowiem otrzymywali oni ten dodatek wprawdzie mniejszy, ale na 5 członków rodziny.

W związku z projektem uposażeniowym nastąpić ma definitywne zaszeregowanie pracowników kolejowych. Dotychczasowe grupy trafiają do odpowiednich stopni w ten sposób, że np. gr. XIV znajdzie się w stopniu 1-ym, VII gr. w 7-ym i 8-ym, a V gr. w 12—14-ym. Ponieważ stopni jest więcej, niż było dotychczas grup, pracownicy, należący dotąd do jednej i tej samej grupy, zostali rozdzieleni np. z pośród zaszeregowanych dotąd do VIII gr. w 7 stopniu, znajdą się: adjunkt, zawiadowca odcin. drog. 2-giej klasy, maszynista 1-ej klasy i t. d., natomiast — asesor referendarski, zawiadowca odcinka drog. 1-ej klasy, maszynista instruktor i t. d. zaszeregowani zostali do 8-go. a więc wyższego stopnia uposażenia, co stwarza dla nich dość wydatne podwyższenie poborów.

Zmiany w dodatku mieszkaniowym określone są przez 2 tabele. z tych jedna obowiązująca na wrzesień, druga na ostani kwartał b. r. oraz trzecia od 1 stycznia 1928 r. Projekt dąży do przystosowania dodatku mieszkaniowego do podwyżki komornego, przyczem przewiduje większy dodatek dla osób, posiadających rodziny, mniejszy dla osób samotnych oraz cztery klasy miejscowości (Warszawa stanowi oddzielną klasę). Klasy miejscowości projekt przewiduje następujące: I-sza klasa miejscowości o ludności powyżej 80.000, II-go klasa miejscowości o ludności powyżej 40.000, III-cia klasa miejscowości o ludności powyżej 10.000, IV-ta klasa miejscowości o ludności poniżej 10.000. Wysokość dodatku dla poszczególnych stopni podaliśmy we wczorajszym numerze.

Następna tabela przewiduje podwyższenie dodatku o niespełna 6 proc. w stosunku do pierwszej (wrześniowej), podobnie tabela trzecia w stosunku do drugiej.

W praktyce podwyżka będzie minimalna dla grup średnich i niższych, a utrzymujących liczną rodzinę nie zainteresuje wcale.

Opłaty emerytalne bowiem mają zostać podwyższone z 3 do 6 proc. poborów, zaś na pomoc lekarską, dotychczas bezpłatną, ma być strącane pracownikom 2 proc. Osobny projekt reguluje normy uposażeniowe dla pracowników nieetatowych, stosując system płac dniówkowych na zasadzie uposażenia minimalnego w 4 grupach.

—o:o—

## Utworzenie dyrekcji poczt w Katowicach

W „Monitorze“ ukazało się rozporządzenie Ministerstwa poczt, zmieniające dotychczasowy inspektorat poczt w Katowicach na dyrekcję poczt i telegrafów. Do dyrekcji tej włączone zostają wszelkie instytucje oraz urządzenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne należące dotychczas do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, a znajdujące się na obszarze powiatów cieszyńskiego i bialskiego.

**Nie chciał sobie psuć urlopu.** — Dopiero skończył się pański urlop i znów chce pan ośmiu dni? — Ważne sprawy, panie dyrektorze — tłomaczy się urzędniczyna. — Cóż tak ważnego mogło się panu zdarzyć? — Chcę się ożenić... — Nie mógł pan zrobić tego podczas urlopu! — Nie chciałem sobie psuć czasu odpoczynkowego...

# Z rynków towarowych.

### SEZON WIKLINIARSKI W TYM ROKU ZAWIÓDŁ.

Tegoroczny sezon w dziale tym zawiódł; był bowiem **gorszy od zeszłorocznego.** W hurcie ruch minimalny, detaliści muszą częstokroć sprzedawać wyroby **z kilkugroszowym zyskiem, a nawet bez zysku. Najbardziej rozwinięty jest przemysł wikliniarski w Małopolsce, gdzie istnieją plantacje wikliny, oraz fabryki, produkujące masowo towary.** W Kongresówce zajmują się wyrobem przeważnie rolnicy, którzy dostarczają kosze, zabawki, etc. wprost do sklepów detalicznych. Konkurencja między poszczególnymi sklepami bardzo znaczna. ceny różnią się od siebie poważnie. Widoki eksportowe są dobre. **Pierwsze próby eksportu wikliny i wyrobów wikliniarskich z Małopolski dały w maju i czerwcu pomyślne wyniki.** Sprzedaż wewnątrz kraju odbywa się prawie wyłącznie za gotówkę. Jedynie w Małopolsce **otrzymują odbiorcy hurtowi kilkumiesięczny kredyt.**

### WĘDLINY ZDROŻAŁY.

W Warszawie podwyższono onegdaj ceny wyrobów wędliniarskich od 10 groszy do 1 zł. na kilogramie.

### MASOWA PRODUKCJA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH.

Fabryka Ursus w Chechowicach pod Warszawą, część akcji której posiada Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymała z Min. Spraw Wojsk. zamówienie **na 2.000 samochodów ciężarowych, które całkowicie mają być wykonane z materjału polskiego.** Pierwszy samochód ma być gotowy we wrześniu b. r. Nowe polskie samochody ciężarowe posiadać będą siłę motoru 22 konie i nośność normalną 2 tony. — Maksymalną zaś szybkość rozwijać będą 70 km na godzinę. Cena jednego samochodu kalkulować się będzie około 20.000 zł., koszt jednak dalszych edycji samochodów przy zwiększonej masowej produkcji będzie wynosił mniej.

### NACZYNIA EMALJOWANE ZNAJDUJĄ SILNY ZBYT.

Rynek wewnętrzny dla przemysłu naczyń emaljowanych uległ w ciągu ostatnich miesięcy **znacznemu rozszerzeniu,** co tłómaczy się zwiększeniem zbytu na prowincji, szczególnie na wsi. Pozatem eksport naczyń emaljowanych które na rynkach zagranicznych mają bardzo dobrą opinje również wzmógł się, specjalnie na rynkach bałkańskich, Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Przemysł naczyń emaljowanych pracuje obecnie w pełnej sprawności przemysłowej na pokrycie znacznych zamówień.



# Zezem.

## Na urlop.

Do widzenia!

Pakuję manatki. Od jutra zaczynam urlop. Wyjeżdżam. Dokąd? Sam nie wiem. Może do Nicei, może do Aleksandrji, może do Ziemi Ognistej. Ślicznie brzmiałby mój adres:

„Pokraka — Ziemia Ognista“.

Zdaje się jednak, że adres będzie inny:

„Pokraka — Sikornik“.

To mi jednak nie psuje humoru. To raczej podnieca moją wyobraźnię. Mimo, iż jadę dopiero jutro, zdaje mi się, że już jestem w podróży.

Siedzę, wgłębiony w miękkie poduszki w I. klasie pociągu międzynarodowego. Naprzeciw elegancka pani w jasnej sukni. Oczy jej równie jasne i równie błękitne, jak jej suknia, patrzą na mnie z ciekawością. Nie zwracając uwagi na wyraźny podziw, rzekłbym osłupienie, które wyziera z jej źrenic, palę flegmatycznie autentycznego egipskiego papierosa, którego nigdy nie paliłem.

Rozmowa. Flirt. Wysiadam w Paryżu, zostawiając jedno więcej złamane serce za sobą, mimo, iż nie złamałem dotychczas ani jednego.

Potem Paryż. No, tam mnie witano goręcej niż Lindbergha. Deauville — Marsylja — Nicea, Chamonix — Bordeaux — Ostenda. — Jestem w Belgji. Królowa koniecznie chce mnie uścisnąć. Przyzwalam. Męczą mnie jednak te owacje. Wyrywam do Monte Carlo. Rozbijam bank...

Prrrrr. Pokrako! nie zagalopuj się. Co powiedzą na to twoi wierzyciele?

„Gedanken sind zollfrei“ — rzekło się raz Goethemu. Ale czy taka bestja, dla której weksel to jedyna literatura, słyszał kiedy o tem? Jeden z drugim pomyśli:

— Jeśli ma pieniądze na drogę, musi mieć pieniądze na oddanie długów.

— Nie, panowie, nie mam pieniędzy. Ani na podróż, ani na oddanie. Zaklinam się, że nie jadę nigdzie. Najwyżej czwórką do parku Jordana...

— — — — — — — —

Ale wam, którzy nie jesteście moimi wierzycielami, powiem na ucho:

— Jadę trochę dalej, niż na Błonia, trochę bliżej niż do Aleksandrji. Do widzenia za miesiąc! POKRAKA.



HENRYK BORDEAUX. 12

# Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Sklimowskiej.

Mer po zacnym posiłku i oznakach entuzjazmu, zauważonych w Fontaine-Couverte, czuł się skłonnym do kapitulacji. Tak, tak, należało iść z postępem czasu. Mariton ojciec miał słuszność: Nie przeszkodzisz ludziom w robieniu wynalazków, — tu wymyślą nowe rzeczy, tam zburzą stare. Takie prawo. Mer więcej niż każdy, winien ukorzyć się przed prawem. Cała ludność stanie po jego stronie. Będą zachwyceni, że stare zmurszałe domy zamienią na nowe szalety. Próżnotą troska. Powinien nawet zachęcać ich do zbudowania Vallon-Nowego, inaczej bowiem. jeśli wybiorą odszkodowanie pieniężne, wieś przestanie istnieć, rozprószy się wraz z trzosem, jedni sprowadzą się do miasteczka, drudzy wywędrują do gmin sąsiednich, mała część jeno zdecyduje sie na odbudowę.

Takie to myśli przetrawiał idąc. W miarę jak wchodził w górę, odnajdywał owe powietrze, którem oddychać przywykł, przesiąknięte wonią żywicy, jaką wieczorem szczególnie dyszą lasy sosnowe i modrzewiowe. Cień dosięgnął szczytu Mont Maudet. Dôme d'Or cieszył się przez chwilę swem wyróżnieniem, a śniegi jego wchłonęły triumfalne ognie; zaczem nastąpił zmierzch długo połyskliwy matowem światłem o fioletowem zabarwieniu. Joachim Rebut, jakkolwiek przywykły do tych widowisk natury, odczuł w głębi jestestwa ukojne zadowolenie, graniczące ze szczęściem. Czyż szczęściem dla niego nie było to właśnie: przechadzka w rodzinnych stronach po ziemi przodków, praca na własnej glebie, gdy przyszło zbierać czy orać, rzucać w nią życie, lub je od niej odbierać i powrót pod dach domostwa? Powrót nie tyle, nie miał już bowiem matki, żony, czy siostry. Byłby chętnie kobietę pod swój dach wprowadził, lecz Pierrota Jacquemont wyszła za mąż. Jakże podobną do niej była Żozeta! Widok tej dziewczyny, weselszej i błyskotliwszej niż tamta, budził w nim radość zmieszaną z goryczą, jakby młodość dla drwinek brzęczała mu dzwoneczkami. Może istniał rodzaj szczęścia bogatszy w wrażenia niż polowanie na giemzy lub uganianie za dziewczętami. Lecz wszystko dałoby się pogodzić, było spotkać na czas taką Pierrotę Jacquemont wtedy, gdy serce jej było jeszcze wolne. Życzył szczęścia Kasprowi i Żozecie, podobała mu się bowiem ta parka.

Zatrzymał się chwilę na przełęczy La Fourche. aby tchu nabrać, szedł bowiem za szybko. Nadeszła noc i niżej, pod sobą, mógł zliczyć światła Vallon-Starego. Biedna, skazana wieś, znowuż serce wezbrało mu litością; trudno mu było w wieku już podeszłym przyzwyczaić się do myśli o mieszkaniu gdzieindziej, choćby na zboczu lepiej położonem, w mieszkaniu obszerniejszem i wygodniejszem. Czyż zawsze będzie ofiarą tej niepewności, która dawniej pozbawiła go towarzyszki życia, a dzisiaj zatruwa mu wójtowanie?

— Gdybym tak z Mikołajem Hagard pogadał, rzekł sobie.

Dom Mikołaja Hagard był najwyższym, a pierwszym, jaki napotkał schodząc, jednym z tych, które Max Gall nazwał szopami, zanim go wyłączył dla wielkiej piękności jego ciosowych kamieni. Jakkolwiek był położony najwyżej i jego wody pochłoną. Żaden nie będzie oszczędzony, ni ten, ni mała kapliczka, jeszcze nieco niżej, ponoś tak dawna, zbudowana przez mnichów, którzy pierwsi uprawiali tu glebę i potok nazwali Kapucyną, które to miano już mu zostało.

Mikołaj Hagard był towarzyszem młodości mera, jakkolwiek widywanym rzadko. Ten wielki myśliwy bażantów i giemz, żył w odosobnieniu, samotny i nieco dziki, z bratową i podrostkiem jej synem, w skrzydle zbudowanem w ruinach starego klasztoru. Lubiano go, lecz równocześnie budził obawę. Był dawniej przodownikiem życia wiejskiego, umiał doskonale urozmaicać wieczory przy łuskaniu kukurydzy lub tłuczeniu orzechów historjami i legendami o upiorach, wilkołakach, rogatych zwierzach, czerpiąc w myśliwskiej wyobraźni. Na lodowcu i skale nikt mu nie dorównał. Nikt również nie dorównał mu w słowie. Niejeden kraj przebiegł jako znamienity przewodnik, bywał wraz ze znanymi alpistami w Szwajcarji, Włoszech, Tyrolu, zdobywając najtrudniejsze szczyty. Poznał tak florę i faunę, rośliny i zwierzęta, leki, oraz czarodziejskie sztuki. Z tem wszystkiem posiadał własną i wyłączną religję, religję gór, gdzie piętno Boże widoczne potoków i śniegów, wichrów i piorunów, potęgi i współczucia. Był to dziwny człowiek zaiste, jeno zwichnięty nieszczęściem.

Ożeniony był z ładną, słodką, a dość bezbarwną dziewczyną, która, gdy dnia pewnego rąbał modrzewia, udała się do niego o pomoc przeciw ścigającemu ją oprawszkowi; stracił ją przy pierwszem dziecku i żadnej innej potem w małżeństwo już nie pojął, bowiem, jak to niekiedy bywa, przed ona wątłą ludzką kruszyną, ukorzył bujną i hardą naturę, jak przed madonną. Wszystkie potrzeby serca przelał na małą istotę, córkę Klaudynę, uosobienie jego uczucia dla zmarłej. Córka ta, wychowana z miłością, oczko w głowie ojca, zaręczyła się w przeddzień wojny z bratem ciotecznym Antelmem, który poza nią świata Bożego nie widział. Choć został zabity w Alzacji, nie umiała równie jak ojciec odebrać raz oddanego serca, postanowiła przeto wstąpić do Karmelu w Bellerive. Mikołaj już zaręczynom niechętny, nie chciał przystać na klasztor. Zaczekała, by po niejakim czasie uzyskać pozwolenie. Córki mają szczególną łaskę kruszenia woli ojców. Ustąpił, a nawet odwiedzał ją regularnie raz na dwa miesiące w klasztorze, widując ją za kratami i welonami, nie pocieszył się jednak nigdy, jeno zamknął w sobie zgryzotę, nie znosząc by o niej wspominano, nie skarżąc się sam nigdy, chyba tam w górach onym śniegom i głazom, gdzie bytują giemzy, które nie znając ludzkiej mowy, nie mogą zdradzać tajemnic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Dymisja dyr. lwowskiego Banku Rolnego

Warszawa. (PAT) W wyniku rewizji, która ujawniła niewłaściwą, sprzeczną z programem zwierzchnich władz banków, ze statutem i z odpowiedniemi zarządzeniami organów kierowniczych centrali banków, działalność lwowskiego oddziału państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytów krótkoterminowych został zawieszony przez ministra reform rolnych w czynnościach służbowych dyrektor tego oddziału p. J. Kański, który w dniu zawieszenia złożył prośbę o dymisję. Przychylając się do tej prośby minister reform rolnych zwolnił p. Kańskiego z zajmowanego stanowiska i pełnienia obowiązków służbowych dyrektora oddziału z dn. 30 lipca br. Pełnienie obowiązków dyrektora oddziału zostało zlecone tymczasowo p. K. Chodorowskiemu. Szczegółowa inspekcja tego oddziału jest prowadzona w dalszym ciągu. Ponadto poczyniono niezbędne kroki celem zabezpieczenia prawidłowej działalności banku.

## Proces gen. Żymierskiego.

Do wczorajszego sprawozdania z procesu gen. Żymierskiego wkradła się pomyłka. Mianowicie wskutek wadliwości telefonu nazwisko mjra Sarnka zostało przekształcone na „Sławka“.

Po zeznaniach posła Popiela zeznawał na piątkowej rozprawie pplk. Markus, którego zeznania odnośnie do ceny sztychów zakupionych przez gen. Żymierskiego w Paryżu, nie wniosły nic nowego. Następny św. kpt. Handt z urzędu śledczego I. dyw. żandarm. zeznaje. że kontrolując konta w Banku Zjedn. Koop. zauważył na koncie Saksona sumę 10 tysięcy złotych z przypiskiem „Orł.“ Potem dowiedział się, że między Saksonem a p. Orłową istnieją pewien stosunek. Swiadek stwierdził, że w Banku istnieją fikcyjne konta, m. inn. Parczewskiego.

Dybczyński był przed wojną urzędnikiem izby skarbowej i dziennikarzem. Uwagę świadka zwrócił fakt, że Dybczyński powrócił później, niż inni członkowie komisji repatrjacyjnej w Rosji i wyjeżdżał tam jeszcze niejednokrotnie. Świadek uważa, że Dybczyński nie mógł pożyczyć gen. Żymierskiemu 10 tysięcy złotych. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że Berman mówił mu, że red. Kwieciński jest biedny i w NPR. pracował, aby mieć posadę. To zeznanie przeczy zeznaniom innych świadków.

W końcu zeznawali: mec. Śleżyński, Benedek, pułk. Sianożęcki, który zeznaje, że według opinji Instytutu Gazowego maski Kummanta były złe, jako maski starego typu rosyjskiego, zupełnie w naszych warunkach nieodpowiedniego.

—ooo—

## Żyd żydowi sprzedał tramwaj.

### Nieprawdopodobny kawał warszawskiego oszusta.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Włodawy przyjechał do Warszawy żyd, który sprzedał rozmaite towary, za które zebrał przeszło 4000 zł. i chciał kupić bryczkę i konia. Kiedy rozpoczął starania w tym kierunku natrafił na jegomościa, który mu zaproponował kupno tramwaju Nr. 18. Pojechali obaj do końcowej stacji przy ulicy Stalowej i gdy kilka osiemnastek minęło, jegomość ów wskazał kupcowi jedną z nich i oświadczył, że to jest jego tramwaj. Osobnik sprzedający tramwaj wszedł z kupcem do wozu. aby mu pokazać, jaki żywy ruch jest w „jego“ tramwaju. Gdy wysiedli na Krakowskiem Przedmieściu, zapytał konduktora, ile zarobił i czy ma już ze 300 złotych. Gdy konduktor odpowiedział, że ma 500 zł, pogratulował mu.

Aferzysta tak przekonał kupca włodawskiego, że ten kupił w jakimś szyneczku tramwaj Nr. 18 za 5000 zł, płacąc 4000 gotówką i 1000 zł wekslem. Spisano cały kontrakt z notarjuszem, który natychmiast znalazł się na miejscu. Kupcowi dano polecenie, ażeby nazajutrz zgłosił się do stacji tramwajowej przy ulicy Mokotowskiej po odbiór swego wozu. Gdy to zrobił, wtedy dopiero wyjaśnił się cały kawał.

Policja jednakże aresztowała owego sprzedawcę, którym okazał się inny żyd, niejaki Pinczer.

—ooo—

## I Rumunja przeciw rewizjonistom.

Bukareszt. (PAT). „Independance Roumaine“ zamieszcza artykuł pt. „Do naszych czechosłowackich i jugosłowiańskich przyjaciół“. Artykuł ten zwraca się przeciwko pogłoskom, jakoby Czechosłowacja i Jugosławja były gotowe do udzielenia Węgrom koncesji terytorjalnych. Rumunja jest przekonana, że koncesje takie nie doprowadziłyby do niczego, ponieważ Węgry nie zrzekły się Siedmiogrodu, Słowaczyzny i Banatu.

## Zamach bombowy w Leningradzie.

### Gmach, w którym obradowali komuniści, wyleciał w powietrze. — 100 bolszewików zabitych.

Berlin. (PAT) Korespondent paryski „Tägliche Rundschau“ depeszuje, że nadeszła tu drogą pośrednią wiadomość, że w Leningradzie nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na gmach, w którym odbywały się obrady przedstawicieli partji komunistycznej. Skutkiem eksplozji podłożonej miny pod gmach miało zginąć pod gruzami 100 bolszewików. W obecnej chwili niemożliwą jest rzeczą przedostanie się do Leningradu. Rząd sowietów stara się usilnie zatuszować tę wiadomość.

## Burzliwe posiedzenie wiedeńskiej Rady miejskiej.

### Socjaliści uchwalili nie rozwiązywać straży miejskiej.

Wiedeń. (PAT.) Posiedzenie rady miejskiej, które rozpoczęło się wczoraj popołudniu trwało przez całą noc aż do 7 rano. Głównym tematem obrad była nowoutworzona milicja miejska. Podczas posiedzenia przyszło kilkakrotnie do gwałtownych tumultów. Posłowie opozycyjni wołali „burmistrz Wiednia jest przedstawicielem bolszewików“, „policja uratowała Austrję“ i t. p. Mówca chrześcijańsko-socjalny Kruschak zarzucił burmistrzowi Seitzowi, iż tenże nie dotrzymał swego słowa, ponieważ milicja miała zostać stworzona tylko na czas niebezpieczeństwa. Kruschak oświadczył, iż stworzenie tej milicji jest zbrojeniem się na wojnę domową.

Burmistrz Seitz zaznaczył w odpowiedzi, iż gmina nie może rozwiązać jeszcze tej milicji, ponieważ wzburzenie przeciwko policji jest jeszcze zbyt wielkie, tak, że w niektórych miejscach służba pełniona być musi przez milicję. Stworzenie tej milicji nie sprzeciwia się według burmistrza Seitza zasadom konstytucji. Celem jej jest tylko ochrona budynków gminnych. Burmistrz Seitz zwrócił się w przemówieniu ostro przeciwko postępowaniu policji podczas dni krytycznych. Większość socjaldemokratów uchwaliła nad ranem pozostawienie milicji, podczas gdy posłowie mniejszości opuścili salę obrad wołając „teatr“, „skandal“ itd.

Dzienniki mieszczańskie protestują energicznie przeciwko stworzeniu tej milicji.

## Aresztowanie komunistów z Wiedniu

Wiedeń. (PAT.) Policja przeprowadziła wczoraj rewizję w barakach zamieszkiwanych przez emigrantów komunistycznych z Węgier, Polski, Bałkanów i Niemiec. Aresztowano 21 osób, które zostaną odstawione zagranicę.

## Bolszewicy obrażają się!..

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi, iż poselstwo sowieckie zaprotestowało u rządu austrjackiego przeciwko kilku miejscom przemówienia przedwczorajszego wicekanclerza Hartleba, które odnosiły się do funkcjonarjuszy rosyjskich delegatów handlowych a mianowicie prof. Lengyela i dr. Rapaporta. Wicekanclerz Hartleb oświadczył mianowicie, iż wprawdzie dochodzenia co do wymienionych wyżej nie wykazały uczynków karnych, jest jednak prawdopodobnem, iż obecność tych komunistów we Wiedniu miała na celu przygotowanie nowych akcyj bolszewickich.

## Radiczowcy postawią kandydatury w Serbji.

Praga. (PAT). „Venkov“ ogłasza rozmowę z Stefanem Radiczem, który oznajmił, że partja chłopska zamierza przy najbliższych wyborach postawić swe kandydatury również w Serbji południowej i Macedonji. Radicz zaznaczył, że niesłusznie zarzuca mu się podkopywanie jedności państwa, gdyż — jak twierdzi — występuje on jedynie przeciwko błędom, popełnionym przez Białogród, co jest postępowaniem zupełnie dopuszczalnem w wolnem państwie, gwarantującem wolność dyskusyj publicznych. Radicz podkreślił, że dąży przedewszystkiem do ochrony interesów warstwy chłopskiej, przytaczając, jako przykład, że z ogólnej sumy odszkodowań, wynoszącej 20 miljardów, przyznano tej warstwie zaledwie pół miljona. To też zdaniem Radicza, wieśniacy serbscy oceniają jego zamiary.

## „Jedność syndykalistyczna“

### Uchwała Kongresu Gen. Konfederacji Pracy.

Paryż. (PAT.) Kongres Generalnej Konfederacji Pracy przyjął 1705 głosami przeciwko 285 przy 31 wstrzymujących się od głosowania rezolucję zarządu federacji w kwestji „jedności“ syndykalistycznej. Rezolucja ta ustala, że jedność syndykalistyczna może być realizowana jedynie w każdym poszczególnym ze skonfederowanych syndykatów; przystąpienie do jedności syndykalistycznej ma się odbywać zgodnie z regułami, ustalonemi przez kongres, oraz na podstawie statutów Gen. Konf. Pracy.

Kongres potępił w swej rezolucji wszelkie mieszanie się partyj politycznych i grup zewnętrznych do działalności syndykalistycznej.

Uchwalenie tej rezolucji jest odpowiedzią na kroki, czynione przez komunistycznych delegatów C. G. T. w celu urzeczywistnienia jedności syndykalistycznej.

—o : o—

### BEZROBOCIE W SZWECJI.

Sztokholm. (PAT.) Według danych Czeskiego Urzędu Statystycznego, liczba bezrobotnych w Szwecji, którym udzielono w czerwcu zapomóg z funduszu bezrobocia wynosiła 15.200 osób, wobec 18.100 w m. maju. Ogólna suma zapomóg dla bezrobotnych w czerwcu wynosiła 1.407.432, a w pierwszym półroczu r. b. 3.067.890 koron.

—oOo—

### PO ZJEŹDZIE PRASOWYM W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Prasa niemiecko-gdańska przy sposobności omawiania wyników zjazdu przedstawicieli prasy niemieckiej oraz germanofilskiej prasy skandynawskiej i bałtyckiej występuje przeciwko tutejszej „Baltische Presse“ oraz przeciwko PAT-nej, które ujawniły nacjonalizm niemiecki i zarazem antypolski charakter tego kongresu dziennikarskiego.

### SCHUPPOWCY WYJEŻDŻAJĄ DO BOLIWJI.

Gdańsk. (AW). W dniu wczorajszym żegnali Stahlhelmowcy z pochodniami gdańskich „Schuppo“, którzy w liczbie 20 szeregowców i 3 oficerów odjechali do Boliwji na służbę w tamtejszej policji. „Danziger Volkstimme“ komentując to radzi ironiczne senatowi wysłać do Boliwji jeszcze kilku wyższych oficerów policyjnych dla zaszczepienia tam niemieckiego militaryzmu. Pozatem dziennik dowiaduje się, że znany z nagonki nacjonalistycznej przeciw Wysokiemu Komisarzowi van Hammelowi, komendant gdańskiej „Schuppo“, płk. Heidebreck ma również zamiar wyjechać do Boliwji.

—o : o—

## Król Aleksander jedzie do Francji.

Białogród. (PAT.) „Politika“ donosi, iż król Aleksander wyjedzie na kilka dni do Francji.

—o : o—

### LISTA CYWILNA MAŁEGO KRÓLA.

Bukareszt. (PAT.) Ministerstwo skarbu wypracowuje obecnie projekt ustawy odnoszący się do listy cywilnej króla Michała i królowej wdowy.

—oOo—

### RATOWANIE WALUTY GRECKIEJ.

Ateny (PAT.) Wobec zalecenia Ligi Narodów postanowił rząd utworzyć bank emisyjny dla pieniędzy papierowych. Prawo emitowania pieniędzy papierowych ma być odebrane narodowemu bankowi greckiemu. Bank ten ograniczy się do interesów czysto bankowych. Nowy bank przedsięweźmie kroki celem stabilizacji drachmy.

—oOo—

### BITWA.

Pekin. (AW). Wielka bitwa prowincji Szantung pomiędzy wojskami północnemi a Czang Kai Szekiem trwa. Powodzenie stanowczo się przechyla na korzyść wojsk północnych.

## Sprawa przemytnictwa ryżu przez „Łuszczarnie“.

W sprawie przemytnictw ryżu do Polski przez „Krakowskie Łuszczarnie i młyny“ w Dąbiu dowiadujemy się, że nadeszło dzisiaj dalszych 9 wagonów ryżu. We wszystkich znajduje się — podobnie jak w poprzednich ryż gotowy do konsumcji. Wagony zostały oczywiście przez urząd celny zatrzymane. Mała ilość nadesłanych wagonów tłumaczy się tem, że wielkie masy transportów zostały podobno telegraficznie w drodze zatrzymane, względnie gdzieindziej skierowane, aby do Polski nie przybyły.

Decyzja w tej aferze spoczywa w Ministerstwie Skarbu, którego zarządzenie będzie, jak się spodziewamy, tego rodzaju, że uspokoi opinję publiczną, zaniepokojoną tem, że w ręku jednej firmy zmonopolizowano import ryżu do Polski ze szkodą dla Skarbu Państwa.

## Zupełne fiasko rokowań rozbrojeniowych.

Genewa. (PAT) Prace konferencji trzech państw. w sprawie zbrojeń na morzu zostały w praktyce przerwane do czasu podjęcia przez Waszyngton i Tokio decyzji w sprawie ostatnich propozycyj angielskich. Rzeczoznawcy amerykańscy przypuszczają, że decyzja Waszyngtonu nie wprowadzi żadnych zmian do poprzednich instrukcyj, a w następstwie tego jest mała nadzieja porozumienia.

### COOLIDGE NIE PRZYJMIE ANGIELSKICH PROPOZYCYJ.

Waszyngton. (PAT.) Twierdzą tu, że prezydent Coolidge zwołał konferencję morską w celu zmniejszenia floty i poczynienia oszczędności i że uważa on propozycje angielskie, które musiałyby spowodować zwiększenie floty, za główną przeszkodę do osiągnięcia pomyślnych wyników konferencji.

## Rzeczy ciekawe.

### Ilu nas jest na ziemi?

Uczeni rozróżniają obecnie 18 poszczególnych grup mieszkańców kuli ziemskiej. Na pierwszem miejscu stawiają grupę europejsko-amerykańską, liczącą 658 miljonów ludzi, potem następuje wschodnio-azjatycka z 576 miljonami, hinduska z 317 miljonami, murzyńska z 107 miljonami, grupa orjentalna 100 miljonów, grupa malajska 67 miljonów. Członkowie 12 pozostałych grup są o wiele mniej liczni, i tak Indjanie liczą 14 miljonów dusz, Żydzi 13.2 miljonów, Tunguzi 12, mongołowie 3 i pół, Armeńczycy 2.9 miljonów.

Na czele grupy europejsko-amerykańskiej, która rozpada się znowu na 12 podgrup stoją liczbowo na pierwszem miejscu Germanie z 250 miljonami głów, następnie Romanie — 207 i Słowianie 165. Do mniejszych podgrup należą Irlandczycy — 12 miljonów, Madziarzy 10 miljonów. Gruzini 6.9 miljonów i Estofinowie 4.7 miljonów.

Najsilniejszym szczepem germańskim są Anglosasi, liczący 133 miljony ludzi, potem Niemcy 99 miljonów z czego 60.2 żyje w państwie niemieckiem, 8 miljonów w Stanach Zjednoczonych. 6.1 w Austrji, 3.1 w Czechosłowacji i niespełna 1 miljon w Polsce. Trzecie miejsce wśród grupy europejsko-amerykańskiej zajmują Hiszpanie, których jest 65 miljonów, w tem 22 w Hiszpanji, a 43 w Ameryce Południowej, potem następują Włosi z 46 miljonami i Francuzi z 44 miljonami.

Pomiędzy Azjatami wschodnimi, prawdziwym cyklopem są Chińczycy z 430 miljonami, po nich idą Japończycy i Koreańczycy, liczący 80 miljonów ludności. Okrągło 3 miljony Żydów mieszka w Polsce, tyleż w Rosji, 2 miljony w Stanach Zjednoczonych. 820.000 w Rumunji, 600 tys. w Niemczech i t. d.

Rozmnażanie się ludności przybrało w ostatnich 125 latach kolosalne rozmiary. Podczas gdy w r. 1800 ilość mieszkańców ziemi wynosiła 775 miljonów, to w 1900 — 1.564 miljonów, a już w 1925 — było ludności 1,864 miljonów. Ciekawą jest rzeczą, że najsilniej rozmnożyli się Malajczycy, gdyż ich liczba wzrosła w tym okresie z 11 miljonów na 67 miljonów. Po nich następują Europejczycy i Amerykanie, którzy rozmnożyli się 3 i pół krotnie, a mianowicie z 185 na 685 miljonów. Dodać należy, że podczas gdy w czasie rozbiorów liczono Polaków około 5.000.000, dziś jest nas 6 razy więcej.



◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska
Krajowa Firma

# Odlewnia Dzwonów

# Braci Felczyńskich

**W KAŁUSZU I PRZEMYSLU** 54

**KAŁUSZ**, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
**PRZEMYSL**, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

**Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.
**Ceny najniższe.** 54 **Spłata ratami**

**Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.**

## ZRÓDŁO TANIOSCI!

Nowo otwarty
**SKŁAD TOW. BŁAWATNYCH**
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej L. 3.
w podworcu
poleca wielki wybór nowości w pierwszorzędnych gatunkach, jak materjały wełniane, jedwabie, crepe de chine, fulary, płótna, zefiry i tp. Koce kołdry oraz materjały ang. i bielskie na ubrania i raglany po najniższych cenach i dogodnych warunkach spłaty. 887



## INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

## J. A. NIKIEL

**Kraków, Szewska 2.**
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

# WITRAŻE

WYKONUJĄ WYKONUJĄ

## ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO
## S. A. W KRAKOWIE, KAPUCYŃSKA 7. TEL. 25-41

od najskromniejszych do najbogatszych dla celów kościelnych i świeckich Wykonanie na wysokim poziomie artystycznym i solidne. — Ceny bezkonkurencyjne. — Prospekty na żądanie.
174

## „Ecole Pigier de Paris“

**pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.**
Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.
W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: **Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).**

Skład papieru i galanterji

# MICHAŁ SŁOMIANY

Skład papieru i galanterji

**Kraków — Sławkowska 24** — Dom księży Emerytów

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — Księgi handlowe.

(Rączki do napełniania wieczne złote pióra).

| Papiery listowe | L U S T R A | Wyroby skórkowe |
|---|---|---|
| Pocztówki artystyczne | SZACHY | zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem. |
| ALBUMY na pocztówki i fotografje | SZACHOWNICE | Wykonuje: |
| RAMKI | DOMINA | BILETY WIZYTOWE |
| | KARTY DO GRY | Zawiadomienia ślubne. |

Kasetki drewniane od zł. 2.—

# Miał wapienny, nawozowy do zasiewów

polecają:
## Miejskie Zakłady Ceramiczne
591 **Kraków 14.**

**Osoba** z wyższem wykształceniem po operacji ócz, wyjedzie na wieś, celem udzielania konwersacji francuskiego — za utrzymanie. - Wiadomość w Administracji.

## Serca litościwe

prosi o poratowanie ciężko chory od szeregu lat ukończony maturzysta, pozbawiony zupełnie wszelkich materjalnych środków i pomocy, która w tym wypadku okazuje się tem więcej konieczną, że odpowiednia kuracja mogłaby tego chorego w krótkim czasie przywrócić do zupełnego zdrowia. Kogo Opatrzność obdarzyła dobrem zdrowiem, raczy łaskawie przesłać dla cierpiącego tak długo maturzysty choćby najskromniejszą ofiarę do Urzędu parafjalnego w Tarnowcu obok Jasła. Adres chorego: Ludwik Uram, Tarnowiec ad Jasło.

## Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza
**Kraków, Studencka 14.**
przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1927/28.

Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne. matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.
5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich. od 5 do 6-ciu godzin dziennie.
**Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.**
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 58

**Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.**

## ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
## Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty.
Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

## Wytwórnia kilimów
## Ireny Gutwińskiej 89

**Absolwentki państw. szkoły przem. art.**
**Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.**
poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

# Zmiana nazwisk.

1) Handelsman Stefanja-Irena, urodz. w Warszawie dnia 3 marca 1897 r., córka Stanisława-Kazimierza i Zofji-Pelagji, małż. Handelsman, przy bracie.

2) Handelsman Zdzisław-Jan, ur. w Warszawie, dnia 13 maja 1905 r., syn Stanisława-Kazimierza i Zofji Pelagji, małż. Handelsman, student.

3) Handelsman Zofja-Helena, ur. w Warszawie dnia 28 stycznia 1903 r., córka Stanisława-Kazimierza i Zofji-Pelagji, małż. Handelsman, studentka

**wnieśli prośby o zmianę nazwisk, a to:**
Handelsman Stefanja-Irena na — „Targoska“
Handelsman Zdzisław-Jan na — „Targoski“
Handelsman Zofja-Helena na — „Targoska“.
Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (Eksp. I) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. Ust. z dnia 24/X 1919 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę (Eksp. I.) ul. Szpitalna L. 7 w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia.

Za Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę:
900 (—) H. Biendarzewski.

## KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

**Kraków, ul. św. Tomasza 35**
przyjmuje prenumeratę na

## „Przewodnik Katolicki“

**Prenumerata kwartalna wynosi zł 2·40, półroczna 4·80, roczna 9·60.**
**Cena pojedynczego zeszytu 20 gr.**
Przedpłatę wpłacać można na konto P. K. O. 404, 620. „Księgarnia Krakowska“.

*Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.*

**FIRANKI** portjery we wszystkich gatunkach **hurtownie i częściowo** poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków, **Grodzka 71.** (końcowy sklep).
866

**Już nadeszły**
**FUTRA**
nowe transporty zakupione osobiście na zagranicznych targach futrzanych **przed zwyżką cen**
do firmy
727 **A. JACHIMSKI**
Kraków, Grodzka 14-16. Tel. 4726.
Ceny przystępne. — Dogodne spłaty do jesieni.

TATRZAŃSKIE
## KADZIDŁO
kościelne 5 kg. zł 12·50 10 kilo zł 22 franco, za zaliczką wysyła pocztą: **H. JURKIEWICZ** Nowy Targ. Odsprzedawcom większym rabat. 870

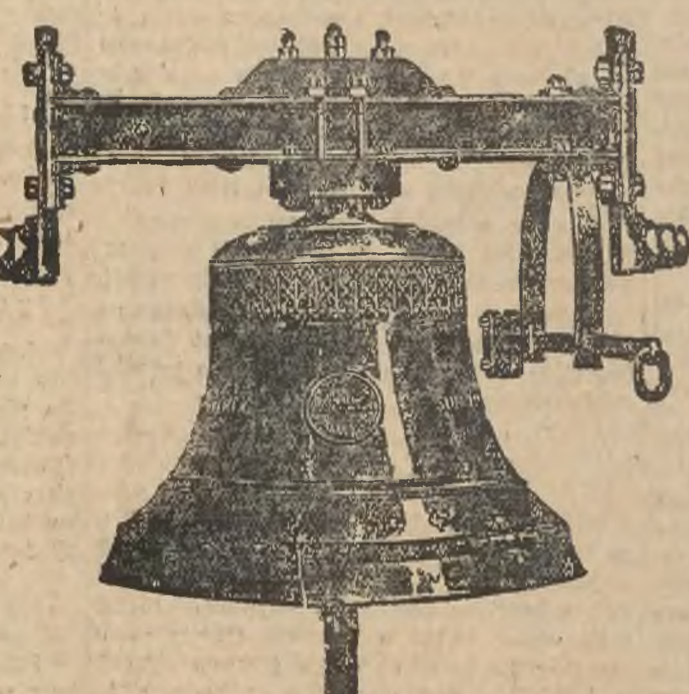
## Baczność!
Zdrowe objady na maśle z 4-ch dań zł 1·50, kolacje 1·20. Plac Marjacki 3. II. p. St. B. 841

**Kupię** komfortową czynszową kamienicę w Krakowie w cenie kilkunastu tysięcy dolarów. Zgłoszenia: Kancelarja Adw. Dr. Skiby. Straszewskiego 1. 870

## MIÓD patoka świeży — lipcowy
płynny czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem z opakowaniem opłatnie **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg. 59 zł.**
**Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu.** 263

## Istnieje przeszło 100 lat!

**Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.**
**GRAND PRIX, Rzym 1926.**
**Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,**
**Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.**



## ODLEWNIA DZWONÓW
## Karola Schwabego
### w Białej Małopolska

**Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.**
**odlewa zespoły harmonijne i dorabia nowe dzwony pod gwarancję czystej harmonji do już istniejących.**
**Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.**

**Ceny najniższe!** **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.